Rok VI. Nr. 93. Sosnowiec, niedziela 5 kwietnia 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEN
za wiersz milimetrowy przed 1 złoty, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc. a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł.
Konto czekowe PKO Warszawa 65.670.

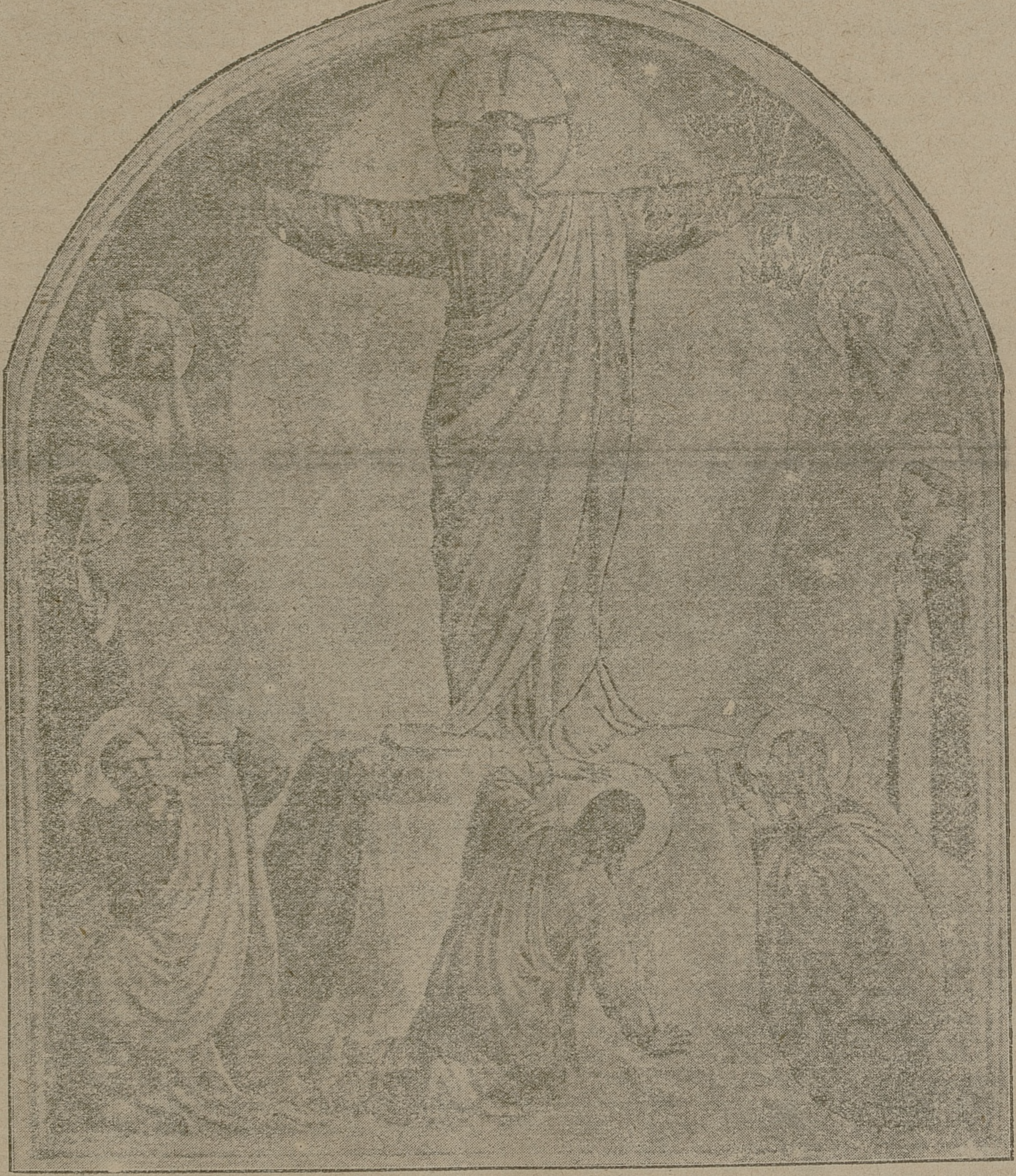
EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie
zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.670.

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek Nr 8, telefon 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki, telef. 16.

ALLELUJA!...



DZWONI DZWON...

— Alleluja, Alleluja! —
brzmi radosny pieśni ton.
Dzwoni dzwon:
— Alleluja, Alleluja!
— Bóg zmartwychwstał, Bóg króluje!
Wieścią świętą się raduje cały świat!

— Niechaj nasze myśli, czyny, będą jasne tej godziny,
jako kwiat!
Niechaj dzwonom w ton radosny
odpowiedzą w dniu tym wiosny
pieśni dusz...
Niechaj zgoda rządzi nami,
niechaj spokój błyszczy skromnie,
zamiast burz!
Serce otwórz dziś radości,
miłość bratnia niech zagości
w duszy twej.
Nie daj płynąć łzom niedoli,
cudzy ból i ciebie boli!
Dobroć siej!
— Alleluja, Alleluja! —
brzmi radosny pieśni ton.
Dzwoni dzwon:
— Alleluja, Alleluja!

JANINA KAMIŃSKA.

W dniu Zmartwychwstania Chrystusa.

Rozweseli się świat, w całej Polsce zabrzmią radośnie rezurekcyjne dzwony: **Wesołego Alleluja!**

Odezwie się potężnym i radosnym głosem na krakowskim Wawelu **dzwon królewski Zygmunt,** a na zew jego dzwony wszystkich świątyń polskich zadźwięczą radosną i **tryumfalną pieśnią Zmartwychwstania Pańskiego.**

Z tym dźwiękiem dzwonów wielkanocnych różne nasuwają się nam myśli. Wspominamy, jakie to różne koleje przechodziła Polska, różne okresy: **krwawe,** smutne i radosne. Przechodziła **niewolę i męczeństwo, wiekowe poniżenie, katusze i zwątpienie.**

Jednakże w tych najcięższych okresach i chwilach, przeżywanych przez naród, był **jeden radosny dzień w roku, a to dzień Zmartwychwstania Pańskiego.**

Żywiej niż zwykle biły w tym dniu serca nasze na odgłos dzwonów rezurekcyjnych, budziła się **otucha, miłość, nadzieja i wiara w Zmartwychwstanie Prawdy i Dobra.** W zwycięskiej pieśni „Wesoły nam dziś dzień nastał“, już zawczasu śpiewaliśmy **przyszły tryumf naszego nad wrogami zwycięstwa.**

I nic dziwnego, że Wielkanoc w mrokach niewoli urosła w świadomości naszego narodu **do** rozmiarów najwyższego symbolu. Idea Zmartwychwstania Chrystusa sprzęgła się mocno z **ideą Mesjanizmu polskiego,** znajdując również swój wyraz i w dziełach naszych największych poetów, którzy **Polskę widzieli w postaci Chrystusa, odwalającego kamień grobowy.**

I stało się, że po latach zmagania się z najeźdźcą, po Golgocie i drodze krzyżowej, jaśniejąc blaskiem swego majestatu, jako równa między wolnymi — **Polska wstała i dziś kroczy drogą dziejową ku jasnym promieniom Jutra.**

Jest więc rzeczą zrozumiałą, że **Zmartwychwstanie Chrystusa pozostanie już na zawsze pięknym symbolem zmartwychwstania naszej Ojczyzny** i zawsze opromienione będzie historją dziejów naszych.

Dwanaście lat minęło od chwili, w której po raz pierwszy w wolnej Polsce obchodziliśmy Wielkanoc. Dużo się zmieniło od tego czasu. Przedewszystkiem **nie mamy już niepewności jutra, zniknął katastrofalny chaos i rozstrój gospodarczy, zabudowały się ruiny i zgliszcza wojenne,** z każdym rokiem zbliżamy się coraz więcej ku **ostatecznej stabilizacji naszego życia państwowego.**

Po dwunastu latach naszego istnienia obserwujemy z wielką radością, że **Ojczyzna nasza rośnie w siłę i znaczenie. Jesteśmy już mocarstwem, z którem państwa Europy liczą się poważnie.** W ciągu tego okresu zdobyliśmy szereg sukcesów na forum międzynarodowem, a specjalnie **nasza wybitna działalność pokojowa zyskała nam powszechne uznanie narodów.**

Co prawda, sytuacja międzynarodowa w Europie nie jest jeszcze tak różowa, abyśmy usnęli na laurach i przestali się troszczyć o całość naszych granic. **Z bronią u nogi śledzić musimy poczynania naszego niemieckiego sąsiada, budzić powszechną czujność w narodzie na wszelkie możliwe niebezpieczeństwa, a prowadząc nadal wybitnie pokojową politykę i wierząc w przyszłą pacyfikację Europy, tworzyć musimy w Polsce dalej wielką siłę na lądzie, w powietrzu i na morzu.**

Sytuacja i wewnątrz kraju nie jest jeszcze zadowalniająca. Przeżywamy **dotkliwy kryzys gospodarczy i zubożenie szerokich warstw, co jest jednakże odbiciem tylko ogólnej sytuacji gospodarczej Europy.** Ale i w tym kierunku widzimy już objawy pocieszające. Według opinji wybitnych ekonomistów **kryzys gospodarczy w świecie przeszedł już okres swego największego natężenia** i jest nadzieja, że niedługo nastąpi znaczna poprawa. **Po zlikwidowaniu kryzysu dalszy rozwój naszej Ojczyzny pójdzie już gładką drogą ku słonecznym szlakom potęgi i dobrobytu.**

Potrzeba tylko, aby Bóg Najwyższy w duszach naszych wskrzesił dawne cnoty narodu polskiego, aby dodał nam siły i mocy do dalszego budowania wielkiej, silnej i potężnej Polski.

I kiedy za chwilę rozkołyszą się dzwony świątyń polskich, usłyszymy w nich **radosną pobudkę do czynu. Wzbudźmy w sercach naszych najszlachetniejsze uczucia i niechaj one postawią naród polski na najwyższej wyżynie wartości moralnych narodów.** W dzwonach rezurekcyjnych usłyszymy wielkie twórcze hasło:

„Polska już zmartwychwstała, a teraz kolej na zmartwychwstanie Jej synów“.

R.

Rozrzutność dawnych polaków
w okresie Wielkanocy.

Jak mówią stare kroniki, żadne ze świąt w ciągu roku nie obchodzono w dawnej Polsce z taką uroczystością i staraniami, jak Wielkanoc.

W święcie tem żywy udział brały wszystkie stany. Bawiono się więc szczerze i rozgłośnie, boć i sama pora wiosenna, gdy już śniegi stopnieją, a wszystko zielenić się poczyna, — nakazywała staropolskiej wesołości szlacheckiej korzystać ze sposobności.

Domy polskich możnowładców i zamożniejszych z braci szlachty, robiły wyścigi w wystawnem i hojnem urządzaniu „Święconego“. Przechowały się z tych czasów ciekawe relacje, pozwalające nam odtworzyć sobie choć w przybliżeniu całą świetność stołowej zastawy.

W starych zamkach i dworach ustawiano w świetlicy olbrzymie stoły, przy których setki osób pomieścić się mogło. A na stołach moc ciast przeróżnego rodzaju, najwięcej zaś babek szafranowych, placków i mazurków. Wśród mięsiwa wiodły znów rej szynki wędzone i gotowane, dalej pieczenie z grubej zwierzyny, jak łosie, jelenie i sarny, w końcu inne przysmaki mięsne wabiły oko i język.

Królował jednak na stole przepiękny baranek z masła, bardzo często naturalnej wielkości. Oprócz baranka uwagę zwracały na stole bardzo zabawne nieraz figury z ciasta. Więc n. p. Heród wyjmował kiełbasę Mahometowi z kieszeni, co miało być ośmieszaniem zwyczaju u turków niejadania wieprzowiny.

Większa część kołaczy, miewała po kilka łokci obwodu, a wszystkie były bardzo misternej roboty cukierniczej. Owoce i napoje, jak miód i wino stały w nadzwyczajnej obfitości.

Z czasem jednak wyrodził się zbytni przepych, graniczący z rozrzutnością. Oto przykład „Święconego“ w jednym z dworów polskich.

Stały więc np. cztery przygotowane dziki, jako symbol czterech pór roku, a każdy dzik miał w sobie całe zwoje kiełbas, szynki, całe prosięta pieczone itd. Kuchmistrz cudownej dokazywał sztuki w upieczeniu całkowitem tych odyńców. Dalej stało 12 jeleni, również całkowicie upieczonych, ze złocistemi rogami, nadzianych drobniejszą upieczoną zwierzyną. Te jelenie wyrażały 12 miesięcy.

Sążniste ciasta wyrażały tygodnie w roku, zaś 365 babek stanowiło ilość dni. Podobnie było z napojami. A więc stały na stole 4 puhary, napełnione winem jeszcze z czasów Batorego, 12 srebrnych konewek z winem po królu Zugmuncie III, 52 baryłki z winem cypryjskiem, 365 gąsiorków wina węgierskiego, a dla czeladzi dworskiej 8.760 (tyle ile godzin w roku) kwart miodu.

Przy takiem więc „Święconem“ i przy równoczesnej rozrzutności w innych kierunkach, zmarnieć musiała też niejedna ojcowizna. Na szczęście era tej rozrzutności nie trwała w dawnej Polsce zbyt długo i dzisiaj jeno skąpe ślady pozostały po niej w odrodzonej ojczyźnie.

Wielka Sobota.

Podobnie jak trzy poprzednie dnie Wielkiego Tygodnia, także i Wielka Sobota ma swoje ceremonje kościelne. Rano bywa święcony po kościołach ogień, wzniecony przez krzesanie stali o kamień. Jak z kamienia wychodzi ogień, tak z kamiennego grobu Chrystusa wytryskuje światło, ożywiające świat cały.

W tym dniu święcony jest nietylko ogień, ale także kulki z wosku i kadzidła, które potem umieszcza się w pięciu miejscach na paschale (olbrzymiej świecy, stojącej od Wielkanocy z boku ołtarza), poprzednio przez kapłana poświęconym.

Następnie święci ksiądz i wodę, którą potem wierni biorą ze sobą do domów. Tą samą wodą święci ksiądz t. zw. „święcone“, na wsiach przed kościołem, po miastach zaś chodząc od domu do domu.

Po tych święceniach odmawiana jest w kościele litanja do Wszystkich Świętych, poczem następuje uroczysta msza św. w kolorze białym, w czasie której słychać śpiew „Gloria in excelsis“ przy biciu dzwonów na wieży i w kościele. Po lekcji na znak radości z nadeszłej chwili Zmartwychwstania Pańskiego śpiewa ksiądz uroczyste „Alleluja“.

W czasie krótkich nieszporów zaraz po mszy świętej ksiądz śpiewa: „Ite, missa est alleluja“, — a chór kościelny odpowiada: „Deo gratias, alleluja“. Na tem kończą się ceremonje wielkopostne Wielkiego Tygodnia.

Jajo wielkanocne w historji

Nadeszły święta wielkanocne i znowu, jak po inne lata, dzielimy się jajkiem święconem, życząc sobie wzajem wesołego Alleluja i wszelkich pomyślności. Na święta zwykle setki barwnych pisanek i ozdobnych jaj cukrowych wabią oczy nasze, ale nie każdemu może wiadomo, jakich to wieków ubiegłych wspomnieniem jest zwyczaj święcenia jaj i dlaczego właśnie jajko dostąpiło tego zaszczytu

Wiedzieć trzeba przedewszystkiem, iż wszelkie zwyczaje starodawne, których znaczenie zatarło się z biegiem wieków są najczęściej szczątkami religijnych pojęć i obrzędów; kryją one zazwyczaj głęboki symbol, którym starożytni wiarę osłaniać lubili. Lud ciemny zachowywał formę tylko, myśl zaś, która kryła się pod tą formą, często innej szukała sobie szaty, przemieniała się i w nowych nieraz zmartwychwstawała kształtach.

W starożytnych wiekach na całym wschodzie jajo było symbolem systemu planetarnego i początku wszelkiego życia. Jedna z egipskich legend religijnych uczy nas n. p., że pierwotna siła twórcza natury, czyli Bóg, unosząc się nad wodami, wydał z ust swych jajo olbrzymich rozmiarów, a z jaja tego powstało słońce.

Buddyści, którzy wszechświat jednoczą z pojęciem Boga, przedstawiają go sobie bądź pod postacią węża w pierścień zwiniętego, a więc nie mającego początku ani końca, bądź też pod postacią jaja, którego żółtkiem jest słońce, będące pierwiastkiem ożywczym wszelkiego istnienia.

Jajko było więc nietylko ważnym symbolem na wschodzie, ale występowało ono w różnej formie w zabawach i uroczystościach ludowych. W Grecji dzisiejszej n. p. „święto wiosny“ obchodzone jest w drugi dzień Wielkanocy. W ogrodach i polach odbywają się igrzyska ludowe. Obyczajem wschodnim kobiety nie biorą jednak udziału w tańcach i śpiewach, tylko zdala przypatrują się zabawom, przy których jaja zabarwione wybitną grają rolę.

Niektóre plemiona arabów, podążając do cienistych ogrodów, aby uniknąć skwaru słońca, zaopatrują się w żywność, a mianowicie w mięsiwo, ciasto i jaja zabarwione na czerwono, gdyż kolor ten uważany jest za szczęśliwy. Kobiety bawią się jajkami, rzucając je do siebie. Między innemi zabobonami wschodu znany jest także zwyczaj wieszania skorupek z jaj zabarwionych nad wejściem do chaty, co ma uchronić jej mieszkańców od złych duchów i morowej zarazy.

Jest jeszcze na wschodzie inny zwyczaj, przypominający mocno święcenie u nas wiktuałów wielkanocnych. W dzień święta wiosennego w Egipcie, przygotowane jadło skrapiają wodą, w której moczył się bukszpan lub jakieś aromatyczne ziele.

O ile symbolicznego z czasów Mojżesza baranka zamieniliśmy na smaczniejsze i pożywniejsze kiełbasy i szynki, o tyle jajko wielkanocne, nasza barwna pisanka pozostała i pozostanie starożytnych symbolów wspomnieniem.

Na tle jaja wielkanocnego fantazja ludu polskiego stworzyła szereg pięknych legend, w których Chrystus jest przeważnie główną postacią.

ONI I MY.

Życie polityczne społeczeństwa polskiego przeszło w ciągu 12 lat niepodległości ciekawy, a zarazem wysoce pouczający proces rozwoju.

Początkowo wszystkie czynniejsze elementy społeczne zajęły się organizacją stronnictw, poszukując w nich siły do realizacji potrzeb życiowych swoich członków i możności wprowadzenia idei programowych. Był to okres rozkwitu partyj politycznych.

W niedługim jednak czasie okazało się, że programy, wypracowane w okresie niewoli, nie wystarczają, a potrzeby społeczeństwa nie mogą być zaspokojone siłą istniejących stronnictw politycznych. Rozpoczęło się gorączkowe poszukiwanie nowych form organizacyjnych, nowych idei i stąd powstało rozbicie na coraz to mniejsze partje i partyjki.

Proces ten pogłębiał się przez to, że przywódcy partyjni i ich najbliższe otoczenie zaczęli poszukiwać zaspokojenia ambicyj osobistych, a nawet i prywatnych korzyści, a nie pracy dla stronnictwa.

Jednocześnie tworzy się i rozwija potężny organizm państwowy, pochłaniający olbrzymią ilość ludzkiej pracy, a jako państwo nowoczesne, głęboko wnika w życie obywateli.

Coraz częściej ogół społeczeństwa stwierdza, że interesy jego znajdują możliwości załatwienia wyłącznie przez państwo. Przykładem klasycznym jest walka o zarobki. Byliśmy świadkami bardzo szeroko stosowanej akcji strajkowej, która dla mas robotniczych była jedyną bronią. Dzisiaj konflikty te rozstrzyga się zapomocą arbitrażu państwa, a obosieczna broń strejkowa coraz rzadziej jest stosowana.

Wytworzyła się sytuacja, w której stronnictwa polityczne musiały stracić bezpośredni kontakt z życiem i zawisnąć — że tak powiem — w powietrzu. Fala rozkwitu partji opadła, życie polityczne szuka nowych form, nowych idei w oparciu o państwo.

Poszukiwanie jednak rozwiązania zagadnień życiowych wyłącznie przez państwo względnie rząd, zrodziło nowe niebezpieczeństwo. Jest niem lenistwo czynnościowe i myślowe społeczeństwa.

Zaczyna się pojawiać tendencja składania wszystkiego na barki rządu, szukanie odpowiedzialności na nim, zanika poczucie odpowiedzialności własnej.

Zarówno życie państwa jak i społeczeństwa nie może opierać się na jednej tylko sile. Nie można wyobrazić sobie wykonania olbrzymich zadań współczesności wyłącznie tylko przez rząd lub tylko przez społeczeństwo. Mamy przecież poza organizacją i rozbudową całego życia państwa i narodu, do odrobienia półtora blisko wieku niewoli, która zarówno pod względem kultury moralnej, jak i materjalnej cofnęła nas znacznie wstecz.

Dla realizacji tych zadań muszą działać zgodnie obie siły: społeczeństwo i rząd. Tylko ich współpraca może spowodować szybki i pomyślny rozwój całości.

I dlatego powstał **bezpartyjny blok współpracy z rządem,** który mimo niewątpliwie różnych elementów składowych, przepojony jest tą zasadniczą ideą.

Różnimy się jako zespół ludzi od wszystkich dotychczasowych (i bardzo czasowych) organizacyj z dwuch względów: popierwsze — nie traktujemy państwa jako tego, które musi zawsze dawać; podrugie — nie uważamy, że interes grup czy jednostek jest decydujący dla nas. Przymierzamy go zawsze do interesu państwa jako całości i w ten sposób rozstrzygamy o jego wartości, stawiając zawsze interes państwowy jako cel ważniejszy.

Rozumiemy, że narażamy się przez to na ataki zawiedzionych, zdajemy sobie sprawę z dużych ofiar, jakie trzeba nieraz ponosić. Uważamy jednak, że najwyższem dobrem obywateli jest dobro państwa, jako organizacji, obejmującej wszystko i wszystkich. Chcemy skupić w naszych szeregach tych wszystkich, którzy umieją stanąć ponad egoizmem grup czy jednostek. Każdy obywatel tak rozumujący znajdzie u nas pracę ideową. Gromadząc pod temi hasłami ludzi, wierzymy, że spełnimy najlepiej dziejową rolę obecnego pokolenia.

Dr. Gosiewski.

W wiejskim kościółku.



[C]ichy wiejski kościołek mało odwiedzany
zapełnił się tłumem ludu. Pobielane ściany
świecą nadziemskim blaskiem i piękną barw tęczą.
A na posadzce u stóp ołtarza kornie ludzie klęczą.

Wszyscy mają w obliczach jakąś radość wielką
i zdają się uśmiechać z Boga Rodzicielką,
że skończyły się męki Jej drogiego Syna.
I wkrótce zabrzmi w świecie radosna nowina:
Chrytsus Zmartwychwstał!

STANISŁAW NAROLSKI.

NA MARGINESIE.

Nawzajem!

Skończyło się.... Tak, naprawdę się skończyły przedświąteczne porządki i przygotowania. Dwa dni pranie i prasowanie. Dwa dni mycie podłóg, drzwi i okien. Dzień zakupów i pieczenia. To wszystko robiła moja własna, rodzona żona, ja zaś cały tydzień strawiłem na szukaniu dla niej pieniędzy, byśmy mogli godnie uczcić uroczystość jutrzejszą.

Z żony lał się pot krwawy, a ze mnie nie pot, ale żywa krew się lała. Tchu mi brakowało. Nogi od biegania skurczyły mi się o jakieś 30 centimetrów.

Zresztą, co tu dużo gadać

Przecież każdy z nas wie, jak trudno dziś jest pożyczyć 50 złotych, zwłaszcza jeżeli się chce dostać pożyczkę na mały procent: 4 złote tygodniowo od sta. Mnie się to udało tylko dzięki stosunkom i znajomościom, jakie mam jeszcze z dawnych, przedwojennych czasów.

Ma się rozumieć, żona nie rozumie tego wszystkiego. Gdy przyniosłem pieniądze i padłem prawie bez zmysłów na stołek, na którym leżał świeżo upieczony placek z serem, skoczyła do mnie, jak lwica w obronie dzieci, i o mało nie zraniła mię trzymaną w ręce kiełbasą. Szczęście jednak mi sprzyjało: mój żałosny wygląd wzruszył ją widocznie do głębi, bo zamiast mię uderzyć, rzekła miękko:

— A wynoś-że się do djabła!

Wręczyłem jej pieniądze, a odlepiwszy delikatnie placek od garderoby, wyszedłem na schody, gdzie, nikomu nie zawadzając, mogłem spokojnie spocząć.

Po jakichś dwuch — trzech godzinach, gdy już nie dolatywały mię z kuchni spokojne uwagi i życzenia, wypowiadane pod moim adresem przez ukochaną Julcię, zastukałem leciuchno we drzwi, które się nagle otwarły, uderzając mię z taką siłą w nos, że krew mi się puściła ciurkiem.

— A wejdz-że, niedołęgo! — posłyszałem łagodnie zaproszenie żony. A gdy, olśniony jej dobrocią wahałem się, krzyknęła życzliwiej:

— A właź-że nareszcie! Przecież trzeba się naradzić w sprawie świąt co kupić, ile i gdzie.

Narada była tego rodzaju, że ja słuchałem, a ona dyktowała mi słodziutkim głosem:

— Pół kilo szynki, kilo kiełbasy, pół buteleczki czystej, 20 jaj, słoik musztardy itd. itd. Razem sprawunki wyniosły 49 złotych i groszy 60

Gdym to wszystko zniósł i ułożył na maszynie do szycia, skonstatowaliśmy z Julcią, że gdyby tak Bozia zesłała nam jakich gości, to dla nas na 3 dni nie starczyłoby tego wszystkiego.

Co robić? co robić?

Rada jedyna: zamknąć się i gości nie puszczać. Teraz taki czas, że każdy powinien się starać dla siebie Nie przychodźcież więc, drodzy przyjaciele do mnie, bo i tak was nie wpuszczę. Wiem, że życzycie mi dobrze i szczerze, przyjmijcież tedy odemnie serdeczne: „nawzajem“.

Bazgraj.

Jak się zapowiada obecny sezon budowlany w Zagłębiu?

Nadchodzący sezon budowlany zapowiada się jako jeden z najskromniejszych w ostatniem pięcioleciu.

Dotyczy to szczególnie prywatnego budownictwa, które nigdy na własnych siłach się nie opierało, a prosperowało tylko dzięki kredytowi publicznemu. To też cały krajowy przemysł budowlany pokłada swe nadzieje w budownictwie i inwestycjach państwowych.

Sumy, jakie państwo w budżecie swoim na bieżący rok przeznaczyło na te wydatki, nie są tak wielkie, jak w latach ubiegłych, dosięgają jednak poziomu kilkuset miljonów złotych. Wydatki budowlano - inwestycyjne pomieszczono głównie w budżecie ministerjum robót publicznych, monopoli przemysłu i handlu i ministerjum spraw wojskowych.

Największą pozycję stanowią wydatki drogowe. Budżet państwowego funduszu drogowego przewiduje w tym roku 131 miljonów złotych.

Na roboty wodne figuruje kwota 41.816.000 zł., na budownictwo naziemne, związane z budową gmachów kolei, budynków wojskowych itp. — 40 miljonów zł.

Ogółem wszystkie inwestycje budowlane w budżecie państwowym figurują w wysokości 270 miljonów zł.

W tych więc mniej więcej ramach będzie się obracać cały ruch budowlany państwowy w bieżącym roku na terenie całej Rzplitej.

Jednocześnie z akcją budowlaną państwową prowadzona będzie akcja budowlana przez różne instytucje, pozostające całkowicie, lub częściowo, pod nadzorem państwa, samorządów i instytucyj prywatnych. Akcja ta, ze względu na kryzys gospodarczy, będzie znacznie mniejsza, niż w latach poprzednich. Również i ruch budowlany prywatny w obecnym sezonie nie zapowiada się jaknajlepiej, a to wskutek znacznych ograniczeń kredytów przez bank gospodarstwa krajowego.

Na terenie województwa kieleckiego stosunkowo najlepiej zapowiada się sezon budowlany w miastach Zagłębia. Rząd, rozumiejąc potrzebę walki z głodem mieszkaniowym w Zagłębiu i plagą bezrobocia, jeszcze w ubiegłym roku rozpoczął szeroką akcję budowlaną z funduszów instytucyj ubezpieczeniowych.

Budowa trzech dużych bloków mieszkalnych w Sosnowcu i Będzinie będzie kontynuowana w roku bieżącym. Na dzień 1 sierpnia b. r. ukończone zostaną całkowicie i oddane do użytku dwa bloki domów urzędniczych przy ul. Prezydenta Mościckiego w Sosnowcu, cztery bloki domów robotniczych przy ul. Rybnej w Sosnowcu i dwa bloki domów urzędniczo - robotniczych w Będzinie. Na jesieni więc b. r. Zagłębie będzie miało do dyspozycji paręset mieszkań, przeważnie po jednem i po dwa pokoje z kuchnią, wraz ze wszystkiemi nowoczesnemi wygodami.

Jednocześnie z wykończeniem już rozpoczętych budowli zakłady ubezpieczeń przystępują w bieżącym sezonie do budowy następnych bloków, a mianowicie: zakład ubezpieczeń od wypadków we Lwowie będzie budował dwa dalsze bloki domów robotniczych przy ul. Rybnej-Suchej w Sosnowcu i zakład ubezpieczeń pracowników umysłowych w Królewskiej Hucie jeden blok mieszkań urzędniczych przy ulicy Prezydenta Mościckiego w Sosnowcu. Plany tych budowli zostały już zatwierdzone, spodziewać się więc należy, że już w najbliższych tygodniach prace zostaną rozpoczęte.

Będzie to t. zw. druga transza robót, prowadzona przez zakłady ubezpieczeń i na ten cel zakłady przeznaczyły 2 miljony złotych.

Również została przez ministerjum pracy zatwierdzona już na przyszły rok trzecia transza robót, która obejjmie budowę 2 bloków domów robotniczych w Dąbrowie, przez zakład ubezpieczeń we Lwowie.

Nadmienić tu wypada, że najpoważniejsze te roboty budowlane w Zagłębiu wykonują firmy miejscowe, a mianowicie budowę domów urzędniczych w Będzinie prowadzi firma G. Weinzieher, a domów robotniczych przy ul. Suchej - Rybnej w Sosnowcu firma Luft i s-ka. Obydwie te firmy, pomimo różnych trudności, wywiązały się należycie ze swego zadania.

Jak wielkie znaczenie ma dla Zagłębia tego rodzaju akcja budowlana — nie potrzeba udowadniać. W obecnej dobie kryzysu i szalejącego bezrobocia zatrudnienie setek rąk przy pracy musi przynieść zbawcze odprężenie na rynku pracy.

Poza wyżej wymienionemi budowlami, w mniejszym jednak stopniu niż w latach poprzednich, spodziewać się należy prywatnej akcji budowlanej. Z pośród instytucyj, które przystępują w b. r. do budowy swych gmachów, wymienić należy budowę w Sosnowcu własnej siedziby przez izbę przemysłowo - handlową w Sosnowcu i gmachu centrali oraz ambulatorjum kasy chorych.

Magistraty miast Zagłębia również zatwierdziły już kilkadziesiąt planów budowlanych domów mieszkalnych. Jak wynika z planów będą to jednak domki małe i budowane przeważnie na peryferjach miasta.

W końcu nie od rzeczy będzie wspomnieć o wielkim projekcie regulacji Czarnej Przemszy. Projekt ten ma być również zrealizowany w bieżącym roku, kosztem około 2 miljonów złotych.

Wyjątkowo długo trwająca w b. r. zima wstrzymuje rozpoczęcie szeregu prac budowlanych, z chwilą jednak ustalenia się pogody akcja budowlana ruszy pełną parą, przynosząc z sobą ożywienie w całem życiu naszego Zagłębia.

Kacik dla pań.

Prawdziwa wiosna.

Niezależnie od tego, czy Wielkanoc jest wczesna czy późna, i czy przypomina raczej Boże Narodzenie, czy też okrywa pąkami drzewa — w sferze mody po Wielkiejnocy sezon wiosenny jest w całej pełni. Codzienne wełniane suknie, wynoszone przez całą zimę do biura, czy też w domu, wydają się ciężkie i zakurzone, pomimo codziennego czyszczenia. Trzeba pomyśleć o jakiemś lżejszem odzieniu.

Moda wiosenna i letnia tego roku jest; pod znakiem kostjumów. I to nietylko zwykłego normalnego kostjumu na ulicę z bielskiej wełny, to już jest niemal koniecznością — ale i na noszenie w domu. Prawie wszystkie sukienki, nie wyłączając jedwabnych, mają w tym roku fasony kostjumowe. Cieniuchne, lekkie półwełenki, gładkie, lub w ledwie dostrzegalną krateczkę, skrojone są tak, że tworzą imitację kostjumu, choć nim nie są, żakiecik bowiem jest przytwierdzony do spódniczki, ukazując biały gors — już nie z piki, która znudziła się powodzeniem ubiegłego sezonu — lecz z jedwabiu, bardzo często plisowanego. Pozatem też równie modne są kostjumy klasyczne ze spódniczką angielską, układaną w fałdy, krótkim żakiecikiem, który się nosi rozpięty, ukazując białą lub kremową bluzeczkę, wyrzuconą na spódniczkę.

Modne są również — ale to już nie do kostjumu, lecz jako oddzielna całość — bluzki z baskinkami, które w pierwszej chwili wydają się strasznie staroświeckie i dosłownie przedwojenne, dla tych, co pamiętają modę z 1912-13 roku. Baskinka rozchodzi się z przodu półokrągło na biodra, zostawiając przód spódniczki odkryty, a pokrywa z tyłu spódniczkę na linji bioder. Często bywa obszyta falbanką, co jeszcze potęguje jej nienowoczesny wygląd. Jest to jednak pierwsze wrażenie, jak zwykle każdej nowej mody. Czyż nie wydawały nam się staroświeckie wysokie stany i długie do ziemi suknie dwa lata temu? Dziś są ultra - nowoczesne. Tak samo będzie i z baskinkami.

W lecie nosić będziemy lekkie kostjumy jedwabne. Jest to praktyczne o tyle, że każda suknia może być i z długiemi i z krótkiemi rękawami. Różni się zaś tem od królujących od paru lat sukien z bolerkami, że w tym roku krój tych sukien jest przeważnie angielski. Żakiecik nie jest fantazyjnem kloszowem bolerkiem, lecz skrojony jest tak, jak do kostjumu na ulicę. Fason ten pasuje raczej do materjałów gładkich, nie deseniowych i doskonale nadaje się na noszenie do biura.

Co do kapeluszy, to wyszliśmy już z szablonu małych mycek, zsuniętych z czoła do połowy czaszki. Obok nich zjawiło się dużo kapeluszy z rondami, obramowującemi twarz w sposób korzystny. Panuje przedewszystkiem słomka, lecz dla osób pracujących i zmuszonych wychodzić z domu bez względu na pogodę, nieodzowny jest choć jeden filc w „repertuarze", filc z szerokiemi rondami angielskiego fasonu.

H. N.

Umorzenie zaległych kar administracyjnych

projektowane przez ministerjum spraw wewnętrznych

Ministerjum spraw wewnętrznych rozpoczęło prace wstępne nad uzyskaniem materjałów do ewentualnego wystąpienia na drogę ustawodawczą o umorzenie lub odroczenie uiszczenia wymierzonych i niewyegzekwowanych kar administracyjnych.

W tym celu zwróciło się ministerjum do prowincjonalnych władz administracyjnych o nadesłanie materjałów, które pozwolą się zorjentować o jakie sumy pieniężne chodziłoby w tym wypadku, gdyż umorzenie kar administracyjnych odbiłoby się na budżecie państwa.

W komisji prawniczej sejmu znajduje się jak wiedomo, wniosek stronnictwa chłopskiego, przewidujący nie umorzenie, lecz odroczenie płatności kar administracyjnych na okres dwuch lat.

Być może, że rząd będzie mógł pójść dalej i wogóle umorzy zaległe kary.

Delegacja pracowników umysłowych u min. Matuszewskiego

Min. Matuszewski przyjął w dniu 2 bm. na dułższej audjencji delegację centralnej organizacji zw. zaw. pracowników umysłowych i polskiej konfederacji pracowników umysłowych, która przedłożyła p. ministrowi odpis memorjału w sprawie zniżki płac, złożonego w dniu 1 bm. p. premjerowi Sławkowi.

Delegacja zwróciła uwagę, że budżety 5 instytucyj państwowych, w których następuje zniżka płac, wiążą się bardzo luźno z budżetem państwa; tak np. zniżka płac w PKO., która zaoszczędzi instytucji około 800.000 rocznie, nie przyniesie skarbowi państwa żadnej korzyści.

Pozatem przedstawiciele pracowników umysłowych podkreślili, że wynagrodzenie pracowników tych instytucyj państwowych, w których następuje zniżka płac, nie jest wysokie, gdyż zgórą 50 proc. pracowników pobiera pensje niżej 375 zł. miesięcznie.

Organizacje pracownicze zamierzają nadal kontynuować akcję przeciwko zniżce płac w przemyśle, handlu i instytucjach państwowych.

Załoga okrętu uśpiona chloroformem

Niesamowity napad na okręt.

BUKARESZT, 3. 4. (wł.) W porcie Galac od pewnego czasu grasuje banda usypiaczy, która zajmuje się usypianiem załóg okrętowych.

Wczoraj w nocy banda dostała się na jeden ze znajdujących się w porcie okrętów i uśpiła chloroformem całą załogę w liczbie 23 osób.

Następnie zabrała z okrętu najdroższe towary i na łodziach umknęła.

Dopiero nad ranem władze portowe, zaniepokojone ciszą, panującą na okręcie, udały się na pokład. Cała załoga pogrążona była w głębokim śnie. Zauważono brak towarów i zarządzono pościg, który jednakże narazie nie dał rezultatów.

ZATORY LODOWE NA BUGU.

LUBLIN, 3. 4. (wł.) Pływająca na Bugu kra, wytworzyła zatory, które przerwały wał ochronny, zalewając okolice w pobliżu wsi Prostyń. Trzy wsie Kiełdawa, Borów i Morzyczyn zostały częściowe zalane.

Przybyłe oddziały saperów i ciężkiej artylerji rozbijają zatory, przy pomocy dynamitu.

OPODATKOWANIE ŚWIĄTYŃ W SOWIETACH.

RYGA, 3. 4. (wł.) W okresie świąt wielkanocnych władze sowieckie będą pobierać podatek od świątyń. Z kościoła katolickiego podatek ten wynosi 1010 rubli, a z protestanckiego 3000 rubli.

ŚWIĘTA CZŁONKÓW RZĄDU.

WARSZAWA 3. 4. (wł.) Marszałek Piłsudski wraz z rodziną uda się na okres świąteczny do dworku w Sulejówku.

Premjer Sławek, jak również marszałek sejmu Świtalski pozostają w Warszawie Minister reform rolnych Staniewicz wyjechał na okres świąteczny do Lwowa.

URZĘDNICY PAŃSTWOWI

bronią się przed obniżką płac.

WARSZAWA, 3. 4 (wł.) Zaraz po świętach udaje się do premjera Sławka i członków rządu specjalna delegacja stowarzyszenia urzędników państwowych, celem przedłożenia członkom rządu uchwały ostatniego zjazdu kół stowarzyszeń urzędników państwowych oraz memorjału, dotyczącego redukcji uposażeń urzędniczych.

TRAGICZNE POSELSTWO Z SOWIETÓW

Troje uciekinierów w zablombowanym wagonie.

ZDOŁBUNOWO, 3 4. Po otworzeniu jednego z zaplombowanych wagonów transportu rudy żelaznej z Zagłębia Donieckiego wykryto dwu mężczyzn i kobietę — uciekinierów z Bolszewji.

Wszyscy troje byli w stanie zupełnego wycieńczenia z głodu.

Uciekinierzy zostali za małem wynagrodzeniem ukryci w wagonie przez robotników ładujących rudę, którzy prosili, aby zawieźli oni do robotników zachodu rozpaczliwą skargę ludu roboczego Rosji na straszne warunki życia w Sowietach.

„Ukochane córki z Polski"

Uczenice warszawskie na audiencji u Papieża.

CITTA DEL VATICANO, 3.4. Wczoraj ojciec św. przyjął wycieczkę gimnazjum im. Zyberk - Platerówny w Warszawie z dyrektorką p. Jadwigą Reutt na czele.

Audjencja odbyła się w sali konsystorjalnej. Biało ubrane dziewczęta ustawiły się ze sztandarem szkolnym w półkole przed tronem. Papież podał każdej z nich rękę do ucałowania, poczem, wszedłszy na tron, wygłosił krótkie przemówienie po francusku, witając swe ukochane, jak zaznaczył, córki, specjalnie drogie jego sercu, ponieważ przybyły z Polski, której pamięć jest zawsze dla niego najdroższa.

Na zakończenie audjencji ojciec św. udzielił zebranym swego błogosławieństwa apostolskiego.

Wycieczka pozostanie we Włoszech w ciągu trzech tygodni i zwiedzi Wenecję, Florencję, Bolonję, Padwę, Assyż i Neapol.

Związek izb przemysłowo - handlowych

w sprawie przetargów na dostawy.

WARSZAWA, 3. 4. (wł.) Związek izb przemysłowo - handlowych zwrócił się do ministerjum przemysłu i handlu z memorjałem w sprawie wydania tymczasowych przepisów, dotyczących dostaw rządowych gdyż opracowanie podobnej ustawy potrwa czas dłuższy.

Związek domaga się zniesienia przetargów ustnych, oraz nie brania pod uwagę najniższej ofiarowanej ceny, lecz kalkulację najbardziej umożliwiającą rzetelne wykonanie dostaw.

Smiały napad na pociąg z węglem pod Jaworznem

Służba pociągu nie dała się steroryzować.

KRAKÓW, 3. 4. (wł.) W dniu dzisiejszym, w dyrekcji krakowskiej miał miejsce napad na pociąg węglowy pod Jaworznem.

Napadu dokonała w czasie biegu pociągu, banda rabusiów, w liczbie 60 osób.

Służba kolejowa nie dała się steroryzować napastnikom, a maszynista powiększył szybkość pociągu.

Złodzieje w obawie przed policją i schwytaniem przy najbliższej stacji powyskakiwali z pociągu

Pościg za sprawcami napadu nie dał żadnych rezultatów.

Demonstracyjne manewry floty niemieckiej.

WARSZAWA, 3. . (wł) Władze nasze zostały powiadomione, że niemiecka marynarka wojenna czyni przygotowania do demonstracyjnych manewrów, które rozpoczną się 13 bm.

W manewrach wezmą udział cztery pancerniki, dwa krążowniki i cztery torpedowce. Odbędą się one przy Świnioujściu. Jak się dowiadujemy manewry te nosić będą charakter wybitnie demonstracyjny.

NAPAD ZAMASKOWANYCH BANDYTÓW.

TOMASZÓW - MAZOWIECKI, 3. 4. (wł.) Sekretarz urzędu gminnego w Sołtysowie, p Niźwiński został napadnięty przez dwuch zamaskowanych osobników, którzy zabrali mu 5.000 zł. Pieniądze te były własnością gminy. Natychmiastowy pościg za zbiegłymi złodziejami nie dał żadnego rezultatu.

WALDEMARAS PRZED SĄDEM

WILNO, 3. 4. (PAT). Dzienniki donoszą za prasą litewską. iż pierwsza sprawa Waldemarasa będzie rozpatrywana dn. 22 kwietnia w Tłumgwianach. Waldemarasa pociągnięto do odpowiedzialności wraz z współpracownikiem „Ljetuwos Aidas", Alfredem Dedelą. za stawianie oporu urzędnikom pełniącym swe obowiązki.

DWA WYKOLEJENIA POCIĄGÓW W CIĄGU 24 GODZIN.

WILNO, 3. 4. Na szlaku Łyntupy — Królewszczyzna w dyrekcji wileńskiej pomiędzy stacjami Postawy — Woropajewo znajduje się pechowe miejsce.

Oto w ciągu 24 godzin na 103 kilometrze tej linji wykoleiły się 2 pociągi. Pierwsza katastrofa wydarzyła się wczoraj o godz. 5.15 popołudniu, przyczem w pociągu nr. 551 z nieustalonej przyczyny wykoleił się wagon osobowy. Wypadek na szczęście nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach, ruch jednak musiano przerwać na 6 godzin. W półtorej godziny po wznowieniu komunikacji t. j. nocy dzisiejszej o godz. 12.40 w tem samem miejscu wypadły z szyn 3 wagony pociągu osobowego nr. 512. I w tym wypadku przyczyny katastrofy nie ustalono.

Przerwa w ruchu trwała 7 godzin.

ROZŁAM W PARTJI HITLERA

BERLIN, 3. 4. W obozie narodowych socjalistów wybuchł zatarg między Hitlerem a naczelnym dowódcą oddziałów szturmowych grupy wschodniej, b. kapitanem policji, Stennesem. Powodem zatargu jest ostatni rozkaz Hitlera, domagający się bezwzględnego przestrzegania dekretu Brüninga w sprawie zawieszenia części swobód konstytucyjnych.

DANTEJSKIE SCENY

w zniszczonem wstrząsami podziemnemi mieście

MANAGUA, 3. 4. — Chociaż władze tutejsze i oddziały amerykańskiej marynarki, stacjonowane w Managua, czynią jaknajwiększe wysiłki, nie udało się dotychczas zaopatrzyć ludność w świeżą wodę do picia, wskutek czego poczyna się tu szerzyć tyfus i biegunka.

Cierpienia ludności są wprost przerażające. Na pogorszenie nastroju wpływa także i to, że wciąż jeszcze powtarzają się wstrząsy podziemne, wywołujące panikę.

Wstrząsy te nie mają wprawdzie wielkiej siły, jednak niszczą one zupełnie wszystko, co jeszcze ostało się w mieście po pierwszem trzęsieniu ziemi.

Pożoga, szalejąca nad miastem, wcale nie zmniejszyła się. Niepodobna opanować pożaru, który niszczy doszczętnie całe miasto.

Wczoraj we wspólnym grobie pochowano 400 osób. Od dziś więcej zwłoki nie będą transportowane, tylko na miejscu oblewane wapnem i zasypywane ziemią.

Nad brzegiem morza powstało miasto pod namiotami, zaludnione przez uciekinierów. Jest ich dwadzieścia kilka tysięcy. Dla zapobieżenia epidemji tyfusu zostają wszyscy szczepieni.

Komuniści wysadzili w powietrze dom polskiego działacza w Ameryce

WARSZAWA, 3. 4. Nowojorski dziennik „Nowy Świat" podaje pod datą 21 marca sensacyjną depeszę z Cleveland o niesłychanym wprost zamachu na wybitnego polskiego działacza emigracyjnego.

Depesza ta brzmi:

Dom Augusta Kurdziela, syna wydawcy „Wiadomości Codziennych", zasłużonego polskiego dziennika, wychodzącego w Cleveland, Pawła Kurdziela został wysadzony w powietrze za pomocą 6 ładunków dynamitowych.

Dom uległ całkowitemu zniszczeniu.

Kurdziel i jego rodzina ocaleli.

Policja przypuszcza, że sprawcami byli komuniści i że zamach był uplanowany nie przeciw Augustowi Kurdzielowi, ale ojcu jego, Pawłowi, który w tym domu dawniej mieszkał.

4 polacy ofiarą katastrofy okrętowej

MALAGA, 3. 4. Siedemnaście ofiar zderzenia się w cieśninie Gibraltarskiej okrętu francuskiego „Florida" z angielskim parowcem „Glorius" zostało sprowadzonych na ląd. Ofiary te zostaną pochowane na tutejszym cmentarzu.

Dotychczas jeszcze nie jest możliwe ustalić liczbę ofiar. Przypuszczalnie w katastrofie zginęło przeszło 30 osób. Większość ofiar stanowią reemigranci narodowości polskiej, włoskiej i francuskiej.

Między 17 zwłokami rozpoznano 4 osoby narodowości polskiej.

DZIECI PODPALIŁY LAS.

BRUKSELA, 3. 4. (PAT). Wskutek nieostrożności dzieci wybuchł pożar lasów w okolicach Gaune. Ogień niszczy ogromne przestrzenie lasów, stanowiących własność zarówno państwową jak i osób prywatnych. **Straty są bardzo wielkie.**

Rytualny ślub w pociągu między Sosnowcem i Będzinem

Rabin Englard rozpatrzy tę zawiłą sprawę.

Istnieje wśród żydów prawo, które pozwala na zawarcie związku małżeńskiego bez udziału rabina. Jeśli mężczyzna wręczy wybrance swego serca pierścień lub wsunie jej do ręki jakąkolwiek monetę wypowiadając formułkę w języku hebrajskim — wówczas związek małżeński został formalnie zawarty. Oczywiście tego rodzaju ślub muszą

potwierdzić świadkowie.

Formułka, którą należy wypowiedzieć przy jednoczesnem wręczaniu pierścionka lub monety brzmi: **„Harai at mikidejszes li bkejsew haze kdas Moisze Izrael“.**

Należy zaznaczyć że w ten sposób zawarty ślub jest ważny i wówczas nawet, gdy jedna ze stron nie zgadza się na zawarcie związku małżeńskiego.

Niejednokrotnie już miały miejsce podobne wypadki, które zawsze wśród żydów wywołały duże poruszenia. Przed kilku dniami podobny wypadek miał miejsce w Sosnowcu.

Historja, którą poniżej podamy ma tło niezwykle romantyczne i obfituje w ciekawe perypetje

miłosne.

zakochanego po uszy młodzieńca.

Handlowiec z ul. Modrzejowskiej w Sosnowcu,

24-letni młodzian Icek Herszman

zapałał płomienną, jak wulkan miłością

do urodziwej 18-letniej panny, Feli Wajsberżanki,

ekspedjentki w sklepie Rozmana na ul. Modrzejowskiej.

Miłość jego nie pozostała bez echa. W serduszku p. Feli zakwitło również „coś“. co wróżyło, że panienka w niedługim czasie odpłaci swemu wielbicielowi równem, a może większem uczuciem.

Biegły dni, tygodnie i miesiące w błogim dla zakochanego młodzieńca nastroju.

Miłość dodawała mu skrzydeł. Już. jako narzeczony przeprowadził się do domu swej ukochanej (Jasna 18). gdzie zamieszkał, jako sublokator.

Otoczył ją zbytkiem, spełniał wszystkie jej zachcianki, dawał pieniądze, ubierał. słowem był dla niej bardzo dobry, jak rodzony

mąż.

Ale... właśnie to „ale“ wkradło się niespodziewanie między młodą parę. Coś się nagle popsuło.

W piękne oczko p. Feli wpadł **dorodny młodzieniec Szmul Rozen z Będzina.**

który za jednym zamachem podbił serce pięknej panienki, niwecząc tem samem gmach błogich nadziei nieszczęsnego Icka Herszmana.

Strata ukochanej dotknęła Herszmana bardzo boleśnie. Płakał. bił z rozpaczy głową o ścianę, w końcu chciał zapomnień...

Niestety. Miłość okazała się silniejsza po nad wszystko. Po pewnym czasie, kiedy pierwsza rozpacz minęła Herszman próbował tłumaczyć i prosić p. Felę. by zechciała zostać jego żoną. na co to dała stanowczą

odmowna odpowiedź.

Kilkakrotne tego rodzaju nagabywania nie odniosły żadnego skutku. Wyczerpawszy wszystkie możliwe środki Herszman uciekł się do ostatniego...

Kilka dni temu. wziąwszy ze sobą kilku kolegów, wyjechał do Będzina na spotkanie p. Feli. która wieczorem miała wracać z „randki“ do Sosnowca.

Herszman wraz ze swymi kolegami ulokowali się w tym samym przedziale, w którym jechała Wajsberżanka i rozpoczęła się rozmowa.

P. Fela była rozbawiona śmiała się i opowiadała różne wesołe

kawały.

W pewnym momencie Herszman wziął ją za rękę. zdjął rękawiczkę i zręcznie wsunął do golej dłoni 10 groszy i rzekł przytłumionym ze wzruszenia głosem:

— Harai at mikidejszes li bkejsew haze kdas Moisze Izrael .

— Mazułtof!... Mazułtof!... — wrzasnęło, jak na komendę pięciu świadków.

Ślub został zawarty.

P. Fela początkowo nie zdawała sobie sprawy, co się święci. dopiero, po wykrzykniku „Mazułtof“ zrozumiała wszystko...

Z nietajonem oburzeniem rzuciła na ziemię trzymaną dotychczas w ręku 10-groszową monetę i poczęła wymyślać.

— Ty paskudnik. psiakrew! — szlag na ciebie! Świnia!..

W przedziale zapanowała ogólna wesołość.

Jeden z młodzieńców, świadek zawarcia aktu małżeńskiego rzekł:

— Ty, Fela, ty jesteś już jego kobita, ty musisz iść do mykwy...

Ale zamiast do „mykwy“ p. Wajsberżanka pobiegła w te pędy do rabina Englarda który — ku wielkiemu jej przerażeniu — orzekł, że ślub jest ważny.

Obchód święta narodowego 3 maja w Sosnowcu.

Onegdaj w sali magistratu w Sosnowcu odbyło się organizacyjne zebranie przedstawicieli miejscowych instytucyj i organizacyj, celem utworzenia lokalnego komitetu obchodu święta narodowego 3-go Maja.

Zebranie zagaił zastępca tymczasowego kierownika magistratu w Sosnowcu p. M. Almstaedt Na przewodniczącego poproszono dyr. J Kaczkowskiego, sekretarzował prof. Nawrocki.

Po krótkiej dyskusji, w której brali udział p. Piszczyk, red. S. Arnold, radca Janik, p Szenk, dyr. Kaczkowski i dr. Ryder, postanowiono powołać do życia komitet reprezentacyjny, komitet wykonawczy i trzy sekcje. Poza tem uchwalono do współpracy w komitetach i sekcjach zaprosić przedstawicieli polskiej macierzy szkolnej Każdy przewodniczący komitetu. czy sekcji ma prawo dokooptować nowych członków.

Do prezydjum komitetu zostali wybrani: wiceprezes sądu okręgowego w Sosnowcu p. Kucharski, jako przewodniczący, dyr. J. Kaczkowski i kom. M. Wąsowicz — wiceprzewodniczący, nacz. Gieleniewski — sekretarz, ks. kanonik Raczyński, ks. kan. Plenkiewicz, dr. Osiński, p. Kowalska, p. Soborowski i inż. Kaleński.

Do komitetu wykonawczego: wicekom. Almstaedt — przewodniczący, p. W. Szenk i insp. Luchowiec — zastępcy, prof. Nawrocki — sekretarz, prok. Salak, dr. Ryder, p. Pirschlowa. p. Olejarczyk i K. Strzelecki. Sekcja techniczna p. p.: Toba— przewodniczący, kap. Piotrowski, Z. Nowara. Kędzierski. W. Kluczewicz, Tryburcy, ks. Sobczyński, Dojlido kom. Iskra i Knapik. Sekcja propagandowa: prof. Ornowski — przewodniczący, prof. Nawrocki — zastępca. dyr. Płocki, red. St. Arnold, red. W. Fabrycy. pułk. Glanc, dyr. R. Tański. mec. Kozielewski, p. Paciorkowski. prof. Wyspiański i Draganowski. Sekcja finansowa: radca Janik — przewodniczacy, p. Szpineter, p. Kowalska. p. Wojtulewiczowa, p. P. Kucharski. p. Abratyński. p. Piszczyk i p. Ufnalewska.

Program uroczystości zostanie nadesłany przez główny komitet obchodu święta narodowego w Warszawie.

Konkurs na budowę centrali i ambulatorjum

kasy chorych w Sosnowcu.

W związku z ogłoszonym przetargiem na budowę centrali i ambulatorjum kasy chorych w Sosnowcu, onegdaj odbyło się w zarządzie kasy otwarcie ofert.

Do konkursu stanęło 28 firm budowlanych Polski, w tem cztery firmy zagłębiowskie.

Z firm miejscowych najtańszą ofertę złożyła firma Luft i Ska z Sosnowca, mianowicie na sumę 1 milj. 520 tys. złotych.

W ten sposób największe szanse otrzymania tej budowy ma firma Luft i Ska. Działalność tej firmy znana jest w Zagłębiu od szeregu lat. a ostatnio firma ta prowadzi poważną budowę bloków mieszkalnych lwowskiego zakładu ubezpieczeń przy ul. Suchej - Rybnej w Sosnowcu.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Kwiecień 5 Niedziela

Dziś: Zmartwychw. Chr. P.
Jutro: Wielkanoc
Wschód słońca: 5.19
Zachód słońca: 6.01

RADJO

WARSZAWA.

Sobota, 4 kwietnia.

11.40. Przegląd prasy kraj. PAT. 11.58. Sygnał czasu z warsz. obs. astr., hejnał z wieży marjack. w Krakowie. 12.10. Muzyka z płyt gramofonowych. 13.10. Kom. meteorologiczny. 14.30. Przegląd wydawnictw perjodycznych. 15.50 Skrzynka pocztowa techniczna. 16.10. Program dla dzieci. 17.15. Słuchowisko z Katowic. 17.40. Tr. z Krakowa. Odczyt o „Zygmuncie“, rezurekcja i dzwon Zygmunta. 19.00. Tr. ze Lwowa. Słuchowisko muzyczne „Nazarejczyk“ J. S. Bacha.

Niedziela 5 kwietnia.

9.00. Nabożeństwo z Katowic. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. obs. astr., hejnał z wieży marjack. w Krakowie, kom. meteorologiczny. 12.15. Transmisja ze Lwowa. 15.00. Audycja rolnicza „Nasze święcone“. 16.00. Słuchowisko z Katowic. 16.30. Słuchowisko ze Lwowa. 17.30. Koncert z Krakowa. 18.00. Słuchowisko dla młodzieży z Krakowa. 18.30. Transmisja z Wilna. 20.00. Koncert ze Lwowa. 21.30. Kwadrans literacki. 21.45. Koncert z Krakowa.

Poniedziałek 6 kwietnia.

10.15. Nabożeństwo z Poznania. 11.35 Odczyt misyjny. 11.58. Sygnał czasu z warsz. obs. astr., hejnał z wieży marjackiej w Krakowie. 12.15. Poranek symfoniczny z filharmonji warsz. 14.00. „O przysposobieniu rolniczem“. 14.20. Muzyka w wyk. ork. A. Furmańskiego. 14.30. „O naszych łykach, łyczkach i paśnikach“. 14.50. Tyrolskie piosenki. 15.00 „Dobór i selekcja trzody chlewnej“. 15.20. Muzyka w wyk. ork. Furmańskiego. 15.40. Program dla dzieci starszych. 16.10. Odczyt z Katowic. 16.30. Muzyka z płyt gramof. 16.40. „Wielkanoc wśród ludu“. 16.55. Muzyka z płyt gramofonowych. 17.10. Wiadomości przyjemne i pożyteczne. 17.25. Kwadrans literacki. 17.40. Koncert popularny. 19.00. Rozmaitości. 19.25. Feljeton pt. „O staropolskiem święconem“. 19.40. Program na dzień następny. 19.45. Kom. z przed stu lat. 19.50. Muzyka z płyt gramofonowych. 20.00. Słuchowisko „Humoreska murzyńska“. 20.30. Feljeton pt. „Blaski i cienie najstarszego parlamentu świata“. 20.45. Operetka „Dzwony kornewilskie“. 23.15. Kom. meteor., polic., sport. 23.30. Muzyka taneczna.

KATOWICE.

Sobota, 4 kwietnia.

11.40. Przegląd prasy kraj. PAT. 11.58. Sygnał czasu z warsz. obs. astr., hejnał z wieży marjack. w Krakowie. 12.10. Koncert z płyt gramofonowych. 13.10. Kom. meteor. 14.30. Przegląd wydawnictw perjodycznych. 15.50. Skrzynka radjotechniczna. 16.10. Program dla dzieci z Warszawy. 16.45. Skrzynka pocztowa dla dzieci. 17.15. Słuchowisko „A trzeciego dnia Chrystus zmartwychwstał“. 17.40. Tr. z Krakowa. Odczyt o „Zygmuncie“, rezurekcja i dzwon Zygmunta. 19.00. Tr. ze Lwowa. Słuchowisko muzyczne „Nazarejczyk“ i koncert. Po koncercie kom. z Warszawy.

Niedziela 5 kwietnia.

9.00. Tr. z Katedry św. Piotra i Pawła w Katowicach. 11.58. Sygnał czasu z warsz. obs. astr., hejnał z wieży marjack. w Krakowie. 12.15. Transmisja ze Lwowa. 14.40. Ks. dr. B. Rosiński „Na martwychwstanie Pana“ 15.00. Audycja rolnicza z Warszawy. 16.00. „...A trzeciego dnia Chrystus zmartwychwstał“ słuchowisko. 16.30 Transmisja ze Lwowa. 17.30 Koncert z Krakowa. 18.00 Słuchowisko dla młodzieży z Krakowa. 18.30. Transmisja z Wilna. 20.00. Koncert ze Lwowa. 21.30. Kwadrans literacki z Warszawy. 21.45. Koncert z Krakowa.

Poniedziałek 6 kwietnia.

10.15. Nabożeństwo z Poznania. 11.35 Odczyt misyjny. 11.58. Sygnał czasu z warsz. obs. astr., hejnał z wieży marjackiej w Krakowie. 12.15. Poranek symfoniczny z filharmonji warsz. 14.00 Odczyt rolniczy. 14.30. Pogadanka z działu: „Ogrodnik śląski“. 14.50. Muzyka z Warszawy. 15.00. Odczyt i muzyka z Warszawy. 15.40. Program dla dzieci. 16.10. Pieniążnicy śląscy — poszukiwacze skarbów. 16.30. Intermezzo muzyczne. 16.40. Odczyt z Warszawy. 16.55. Skrzynka pocztowa. 17.10. Wiadomości przyjemne i pożyteczne. 17.25. Kwadrans literacki z Warszawy. 17.40. Koncert z Warszawy. 19.00. „Bery i bajki śląskie“. 19.25. Feljeton z Warszawy. 19.40. Rozmaitości. 20.00. Słuchowisko z Warszawy. 20.30. Feljeton z Warszawy. 20.45. Operetka z Warszawy. 23.15. Kom. meteor., sportowy. 23.30. Muzyka taneczna.

OD WYDAWNICTWA.

Wszystkim naszym czytelnikom, znajomym i przyjaciołom pisma składamy serdeczne życzenia „Wesołych Świąt".

Następny numer „Expresu Zagłębia" ukaże się we wtorek dnia 7 b. m. o zwykłej porze.

Klubowi mieszczańskiemu w Olkuszu

— na ochłodę.

Aktualne i rzeczowe omówienie sytuacji powyborczej na terenie m. Olkusza, sytuacji ciężkiej i stworzonej przez sam klub mieszczański, doprowadziło do szału czołowych ludzi tego ugrupowania.

Widmo komisarza tak ich przestraszyło, że nie daje im spać, a ujście swej nikomu nieszkodzącej złości i atakom nerwowym, dają w „Kurjerze Zachodnim", z dnia 1 i 2 kwietnia.

Tymczasem ani nerwowość, ani udawanie zwycięzców ani nawet słodkie słówka pod naszym adresem, nic im nie pomogą.

Trzeba stwierdzić, że klub mieszczański w takim składzie nie jest zdolny do owocnej pracy dla miasta. Miasto jest w trudnych warunkach finansowych, (które dzisiaj z nich nie jest?), ma długi, ale może jednocześnie pochwalić się inwestycjami, nową elektrownią etc. etc., których niejedno z miast o takim pokroju, mogłoby pozazdrościć Olkuszowi.

Czy ojcowie z trójki i siódemki są zdolni uzdrowić gospodarkę miasta?

Przypatrzmy się ich przeszło dwutygodniowej „pracy" w radzie; oto uchwalili pensję dla burmistrza i bezpłatnych ławników, lecz zapomnieli, że uchwałę tę musi zatwierdzić rada większością głosów. Tymczasem, jak dotad, pomimo zerkania w stronę radnych żydów, większości tej klub mieszczański niema.

Brak ludzi poważnie myślących znamionuje jeszcze jeden wypadek: W „Kurjerku" zabrał głos radny klubu mieszczańskiego, o niedokończonym nazwisku Kl, chłopiec, który nietak dawno latał po Olkuszu. Ten młodzieniec zabiera głos w obronie klubu tak, jak gdyby tam nie było choćby czołowego kandydata, t. j. rejenta Golańskiego.

Przypuszczać należy, że ten p. Kl. powinien być wytargany za ucho przez ojca radnych, t. j. p. Golańskiego, za tak niesforną napaść na lekarza i bądź co bądź człowieka zasłużonego państwu i miastu.

Świadczy to wszystko o tem, że rada, mająca takich ludzi z ugrupowania mieszczańskiego nie będzie radą, lecz... zawadą do uzdrowienia gospodarki miejskiej.

Z kłopotów finansowych może wyratować miasto najprędzej długoterminowa i tania pożyczka. Czy ktokolwiek udzieli pożyczki miastu, mającemu w radzie takich safandułów?

Reasumując powyższe czołowi ludzie nie powinni się dziwić, że nietylko ogół, ale i nawet niektórzy z pośród radnych listy mieszczańskiej (z wyjątkiem tych, którzy chcą się dostać na posadki w magistracie), woleliby widzieć w Olkuszu komisarza, choćby na krótki czas i przeprowadzić nowe wybory w innym składzie ludzi.

Krwawa awantura w Sławkowie

Sławków był widownią krwawej awantury pomiędzy Hieronimem Nowackim, a Stanisławem Cembrzyńskim.

Z powodu sprzeczki o koszulę wynikła pomiędzy przeciwnikami bójka, w czasie której Cembrzyński ugodził Nowackiego nożyczkami w brzuch, przebijając mu wnętrzności. Ofiarę bójki przewieziono w stanie groźnym do szpitala w Olkuszu.

Ogólna.

(o) **Krajowy rower zdobywcą polskiego rynku.** Mamy do zanotowania prawdziwy sukces produkcji polskiej, który zdobyła największa w Polsce fabryka rowerów, produkująca rowery marki „Łucznik".

Wyprodukowana dotąd przez państwowe wytwórnie uzbrojenia imponująca ilość, przekraczająca 20 tysięcy sztuk, została całkowicie rozsprzedana na rynku wewnętrznym zyskując uznanie, zarówno przedstawicieli sportu kolarskiego, jak i ludzi pracy, dla których rower stanowi środek lokomocji. Rowery te są idealnie zastosowane do dróg i warunków polskich, trwałością i wytrzymałością przewyższające wszystko, co zdolano dotąd osiągnąć w tej branży.

Masowa produkcja rowerów obejmuje nietylko rowery normalne, ale i turystyczne, półwyścigowe, wyścigowe, szosowe i torowe, a nawet rowery damskie i dziecinne zarówno dla chłopców jak i dziewcząt.

Nie wątpimy, że dzięki intensywnej produkcji, a również i dostosowanym do warunków odbiorcy cenom i warunkom sprzedaży, uda się rowerom polskim zdobyć całkowicie rynek polski, co należy życzyć wytwórni rowerów „Łucznik" w interesie ogólno - gospodarczym.

(o) **T. N. S. W.** Zarząd towarzystwa nauczycieli szkół średnich i wyższych nadesłał nam sprawozdanie z działalności t-stwa w roku 1930-31 oraz zawiadomienie że walny zjazd delegatów kół T N S. W. odbędzie się w Katowicach w d. 9 i 10 b. m., t. j. w nadchodzący czwartek i piątek w auli gimnazjum męskiego, ul. Mickiewicza, obok PKO.

Zjazd rozpocznie się nabożeństwem w kościele św. Piotra i Pawła.

Po obradach czwartkowych wieczorem odbędzie się raut dla uczestników zjazdu, urządzony staraniem zarządu okręgu śląskiego w salach województwa, w piątek zaś wieczorem przedstawienie teatralne. W sobotę 11 bm. będą zorganizowane wycieczki do skarbofermu, do H. Królewskiej i do Tarnowskich Gór.

Biuro informacyjne i kwaterunkowe czynne będzie na dworcu w Katowicach od środy, d 8 bm. rano.

Z Sosnowca.

(s) **Z klubu motocyklistów Zagłębia Dąbrowskiego.** Zarząd klubu motocyklowego Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu, celem przygotowania członków klubu do niesienia doraźnej pomocy wrazie wypadku samochodowego organizuje odpowiednie wykłady lekarskie, które prowadzić będzie chirurg dr. Lipnicki. Pierwszy taki wykład odbędzie się w dniu 15 bm. o godzinie 8 wieczorem w lokalu klubu M. Z. D przy ulicy Małachowskiego 9, obowiązkowy jest udział wszystkich członków klubu.

W dniu 12 bm. klub motocyklowy Z. D. przyjmie udział w uroczystem otwarciu sezonu letniego jazdy przez polski klub mot. w Katowicach, oraz bielski, cieszyński i mysłowicki. Zbiórka członków K. M. Z. D. na placu przed dworcem kolejowym w Sosnowcu o godzinie ósmej rano poczem nastąpi odjazd przez Katowice do Goczałkowic, gdzie odbędzie się wspólna uroczystość.

Podziękowanie. P. Piotrowi Guzikowi mistrzowi rzeźnickiemu ze Środuli składa niniejszem serdeczne „Bóg Zapłać" za dar (10 kg. kiełbasy) złożony na rzecz biednych parafji Zagórze

Liga Katolicka.

(s) **Banda złodziei w potrzasku.** Do sklepów Pawła Czecha i Michała Woźniaka w Modrzejowie dostali się złodzieje, którzy skradli: pończochy, wyroby tytoniowe i t. p. W toku dochodzenia ujawniono sprawców kradzieży w osobach: Ludwika Mocicarza i Piątka Mieczysława, bez st. m. zam. oraz Stanisława Helbina, zam. w Niwce — (Okrzei 30). Oprócz wymienionych zatrzymano Jana Helbina pasera, zam. w Niwce przy ul. Okrzei 30. W czasie rewizji odebrano w melinie od złodziei łom i inne narzędzia potrzebne do włamania, zaś od pasera (Jana Helbina), skradziony towar. Wszystkich przekazano władzom sądowym.

Z Dąbrowy.

(d) **Zabawa taneczna akademików w Dąbrowie.** Związek akademickich kół zagłębiowskich w dn. 11 b. m. urządza zabawę taneczną w salach resursy w Dąbrowie.

Zaproszenia wydawane są za pośrednictwem akademików, członków kół w Dąbrowie u p. Szymańskiego (Sienkiewicza 4) codziennie od godz. 3 do 5 pp. i w Sosnowcu u p. Zdzisława Chrostka (Piłsudskiego 14) od godz. 5 do 6 wiecz. w dniach 8, 9 i 10 bm.

Zebranie n. p. gospodyń odbędzie się dn. 8 bm. w sali resursy w Dąbrowie o godz. 5 pp.

(d) **Ze sportu.** W pierwszy dzień świąt klub sportowy „Zagłębie" na boisku w Dąbrowie rozegra mecz rewanżowy w piłkę nożną z klubem „C. K. S.". Dnia następnego, pierwsza drużyna klubu „Zagłębie" wyjeżdża do Zawiercia, celem rozegrania koleżeńskiego meczu z klubem tamtejszym „Warta".

Z Zawiercia.

(z) **Z życia straży ogniowej w Żarkach.** St. instruktor p. E. Wochman dokonał lustracji straży w Żarkach, która dała zadawalniające wyniki. Wieczorem odbyło się w obecności tegoż instruktora posiedzenie, na którem ukonstytuował się nowy zarząd: prezes — Karolczyk, wiceprezes — Biernacki, skarbnik — Nocoń, sekretarz — Maślankiewicz i naczelnik Wł. Jędrzejkiewicz.

W toku obrad postanowiono pozatem przyspieszyć sprowadzenie motorowej sikawki, jak też nabyć sąsiadujący z remizą plac dla ugodnienia wyjazdu w razie pożaru.

Z Olkusza.

Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie udziałowców Spółdzielczego Banku Kredytowego w Olkuszu, odbyte w dniu 29 marca r. b. postanowiło wyrazić **surowe potępienie** byłemu zarządowi, a w szczególności p. **Antoniemu Okrajniemu z Olkusza** jako b. dyrektorowi za szkodliwą kilkuletnią działalność w Spółdzielczym Banku Kredytowym w Olkuszu.

(ol) **Działalność L. O. P. P. w Olkuszu.** Powiatowy komitet L. O.P.P. w Olkuszu zwołał zebranie, na które zaprosił delegatów z poszczególnych kół w powiecie, tymczasem na zebranie, oprócz zarządu przybył tylko jeden delegat, świadcząc tem o braku zainteresowania dla spraw L. O. P. P.

Pomimo braku 5 delegatów z poszczególnych kół, skarbnik p. Z. Okrajniowa złożyła sprawozdanie kasowe za rok ubiegły, przedstawiające się: przychód —zł. 3.752.76, rozchód —zł. 3. 694.01 pozostałe zaś zł. 58.75 w gotówce złożono w banku. Sprawozdanie z działalności komitetu odczytała p. Roszczewska.

Na zebraniu zaprojektowano urządzenie „Tygodnia lotniczego" w czasie od 10 do 17 VII rb.

Upiorny pochód pod osłoną nocy.

Tajemniczy pogrzeb z więzienia za mury cmentarza.

Niezwykły pochód przeszedł wśród mroków nocy z dnia 28 na 29 marca przez puste o tej porze uliczki miasta Northampton z dawnego więzienia karnego, zlikwidowanego już w r. 1929.

Dwanaście postaci w długich czarnych szatach, bez pochodni, z przyćmionemi latarniami, niosło kilka niewielkich czarnych pudeł. Zapóźnieni mieszkańcy, zdjęci lękiem usuwali się z drogi

upiorom.

Tylko kilku śmielszych i ciekawszych śledziło zdala tajemniczy pochód. I tych śmiałków zdjęła trwoga, gdy spostrzegli, że pochód śpieszy wyraźnie w stronę ulicy Towcaster Road, gdzie na skraju miasta znajduje się cmentarz. Czarne postacie szły prosto do bramy cmentarnej, która uchyliła się i kierowana niewidzialną ręką, zawarła się natychmiast po

przejściu pochodu.

Nazajutrz całe miasteczko podawało sobie z zabobonnym strachem wieść o przejściu dziwnych postaci. Dopiero w niedzielę ubiegłą, dzienniki miejscowe podały wyjaśnienie zjaw nocnych.

Okazuje się, że w ten tajemniczy sposób pochowano

szczątki 9-ciu morderców,

straconych w różnych latach w ciągu ubiegłego stulecia i pogrzebanych pod murem więzienia od strony wewnętrznej, obok tak zwanej szopy straceń, gdzie jeszcze w roku ub. stała szubienica.

Dwa lata temu gmach więzienia wraz z posesją nabyło od min. spraw wewnętrznych miasto Northampton, które wybuduje na terenie dawnego więzienia kilka zakładów użyteczności publicznej, przeprowadzi regulację ulic, a wolne przestrzenie przeznaczy

na skwerki.

Wobec tych zmian postanowiono usunąć szczątki owych 9-ciu skazańców — 8 mężczyzn i 1 kobiety — z pod muru więziennego i pogrzebać je na wydzielonem, niepoświęconem miejscu cmentarza miejskiego.

Ekshumacji, na którą zgodziło się min. spraw wewn., dokonano w tajemnicy przed ludnością i pod osłoną nocy, przy mdławem świetle latarń, kierując się danemi w aktach

starego więzienia.

W miejscach, gdzie złożono ongiś zwłoki morderców, widniały na murze inicjały i daty stracenia, zastąpione ostatnio w okresie, gdy więzienia pozwalano zwiedzać publiczności za opłatą 1 szylinga od osoby, małemi krzyżykami rysowanemi węglem.

Czynności ekshumacji dokonali: przedstawiciel władz sądowo - lekarskich, delegaci rady miejskiej, dozoru cmentarnego i grabarze.

Wszyscy ci ludzie, okryci czarnemi szatami, wzięli następnie udział w owym upiornym pochodzie i złożeniu szczątków

na cmentarzu.

Ponieważ w ziemi znajdowały się tylko szkielety, lub nikłe szczątki kości, niepotrzebne były trumny. Resztki zbrodniarzy złożono do małych czarnych pudeł.

Znalazły się w nich szczątki następujących straceńców: Mary Clark i jej kochanek Philipe Haynes, straconych 10 marca 1820 r. za zamordowanie w okrutny sposób p. Clarka, zamożnego męża Mary. Kości innych należały do: Tomasza Chamberlaina, straconego 31 marca 1834 r., Pata Byrnea, powieszonego 12 listopada 1876 r. za dwa wyrafinowane morderstwa, Ficharda Sawega i pięciu innych straconych w roku 1873.

Najmłodszy ze straconych to John Eyres, powieszony w roku 1914 za ohydny mord żony.

OFIARY.

Zamiast życzeń świątecznych sz. klijenteli firma A. J. Misiaszek, Będzin, Siemońska 12 składa w administracji „Expresu Zagłębia" na biedne dzieci 10 zł.

* * *

Na skutek odezwy ks. Raczyńskiego na święcone dla najbiedniejszych składa zł. 2 Halina Ziółkowska z Będzina.

* * *

Ofiary wpłacone do administracji.

Sędziowie i urzędnicy Sądu Grodzkiego w Sosnowcu wpłacają 20 zł. (dwadzieścia zł.) na głodne dzieci w Sosnowcu wpłacili do administracji do dyspozycji ks. Raczyńskiego, jako pozostałość ze składek na kupno wieńca ś. p. M. Opęchowskiej, żony prezesa S. G. w Sosnowcu.

* * *

Na głodne dzieci w Sosnowcu na ręce ks. Raczyńskiego wpłacili do administracji pp. Hetmańczykowie zł. 5, pp. Wereccy zł. 4.

* * *

Zamiast życzeń świątecznych p. Komisarz Wąsowicz składa kwotę zł. 30 na akcję dożywiania bezrobotnych.

EXPRES ROLNICZY.

Sadownictwo.

Duże znaczenie będzie miała dla przyszłości polskiego sadownictwa właściwa polityka celna państwa. Postrachem producentów jest wprowadzenie w życie nowej taryfy celnej, której projekt wypracowany został przed dwoma laty przez nasze sfery gospodarcze. W związku z tą taryfą będą poddane rewizji traktaty zawarte z państwami obecnemi i będzie to właściwy moment do zrewidowania ustępstw, które nie odpowiadają zmienionym warunkom, w jakich się znalazła wytwórczość owoców w Polsce.

Ponieważ liczyć należy, iż czynniki rządowe uczynią wszystko, aby należycie zabezpieczyć rozwój sadownictwa, można dojść do wniosku, iż obecna dobra konjunktura dla wytwórczości owoców potrwa lat kilkanaście i ci ogrodnicy, czy rolnicy, którzy jaknajszybciej odnowią zniszczone sady lub założą nowe, będą mogli liczyć na dużą opłacalność nakładów.

Przechodząc do szczegółów, można stwierdzić, że w szybkiem tempie powiększane są plantacje truskawek, malin i porzeczek, przeto w najbliższych latach liczyć się trzeba ze zniżką cen tych jagód. Ceny ich mogą w pewnym stopniu oddziałać na ceny czereśni, których dojrzewanie przypada w tym samym okresie. Mimo to liczyć można na dobrą rentowność sadów czereśniowych, zwłaszcza położonych w pobliżu większych rynków zbytu.

Jeśli chodzi o owoce ziarnkowe, to zapewniony zbyt i wysokie ceny mają gruszki oraz jabłka zimowe, szczególniej te, które dadzą się przetrzymać do drugiej połowy zimy. Na jesieni mamy zapewnioną większą podaż jabłek, gdyż sady, złożone z antonówek na Litwie, stosunkowo mało ucierpiały podczas mrozów 1928 r. W związku z tem producenci owoców winni więcej zainteresować się kwestją chłodzenia owoców, co pozwala przechowywać je przez czas dłuższy tak by jesienne owoce mogły być spożywane w zimie.

W powiatach południowych woj. stanisławowskiego, pozatem w innych okolicach kraju, gdzie na to pozwolą warunki lokalne, należy duży nacisk położyć na morele w odmianach wielkoowocowych. Sady morelowe są najlepiej rentującemi się sadami w Polsce, a podaż moreli nie pokrywa zapotrzebowania rynku. Wprowadzona obecnie zniżka celna na morele świeże w traktacie z Rumunją obowiązuje tylko do 1.I. 1934 r. i zgodnie z tendencjami naszego rządu przedłużona nie będzie. Otwiera to wielkie możliwości dla producentów moreli.

Tragiczna śmierć kościelnego.

Straszny wypadek, spowodowany przez swawolnych młodzieńców podczas pogrzebu somobójcy ś. p. Eugenjusza Berga.

W środę ubiegłą około godz. 17 Częstochówka została zelektryzowana mrożącą krew w żyłach wieścią o tragicznej śmierci kościelnego kapliczki Pana Jezusa konającego przy Rynku Wieluńskim, śp. Jakóba Pacholca, liczącego zgórą 50 lat.

Tragiczny ten wypadek zaszedł w następujących okolicznościach:

Gdy przez Rynek Wieluński prze przeprowadzano zwłoki samobójcy Eugenjusza Berga, kilku jego kolegów, bez pozwolenia władzy parafjalnej dostało się na rusztowanie dzwonnicy i uderzyło w dzwony. Słysząc to, kościelny Jakób Pacholec pobiegł do dzwonnicy i zakazał dzwonienia, niedozwolonego — jak wiadomo — podczas pogrzebów samobójców. Niesforni młodzieńcy zaprzestali dzwonić, gdy jednak kościelny oddalił się, ponownie nadużyli dzwonów. Wobec tego Jakób Pacholec wrócił, wszedł na żelazne rusztowanie dzwonnicy, usiłując usunąć stamtąd niesfornych młodzieńców. Nieszczęśliwy potknął się jednak tak nieszczęśliwie, że spadł z rusztowania, uderzając głową o kamienny bruk, przyczem natychmiast wypłynęło mu oko.

Na ratunek rzuciło się niezwłocznie kilka osób, do bezprzytomnego Pacholca wezwano lekarza, który dokonał stosownych zabiegów, celem ratowania ofiary, wszelka pomoc okazała się daremną, bowiem Pacholec, nie odzyskawszy przytomności, zakończył życie wkrótce po wypadku.

Zwłoki zabezpieczono na miejscu przez posterunkowego policji, poczem przybyła komisja sądowo-lekarska, która nakazała przeniesienie zwłok do szpitala Najśw. Marji Panny.

Straszliwy ten wypadek, który pociągnął za sobą życie człowieka poczciwego, wstrząsnął do głębi społeczeństwem Częstochówki i okolic, pogrzeb zaś młodocianego samobójcy śp. Berga odbył się w tem więcej żałobnym nastroju i ogólnem przygnębieniu.

Wieśniak i bocian -- parą przyjaciół.

Stary wieśniak kurlandzki nazwiskiem Awot, jadący w zimowy mroźny dzień saniami, ujrzał stojącego na lodzie zamarzniętej rzeki niezwykłego gościa.

Był to bocian, zwykły bocian, stający na jednej nodze. Nieszczęśliwy ptak drżał z zimna, widać było, że wkrótce go zmoże

okrutny mróz.

Wieśniak postanowił go uratować. Wyjął z sani wełnianą derkę i gwałtownym ruchem zarzucił skostniałemu ptakowi na głowę. Bocian bronił się rozpaczliwie, ale napróżno.

Wieśniak zabrał go do sani, a potem do domu.

Przez pierwszych parę dni ptak dumnie odmawiał wszelkiego pożywienia, ale gdy głód go zmęczył, zaczął połykać wtykane mu przez staruszka do dzioba

żabki i glisty.

Wkrótce już wieśniak i bocian byli najlepszymi przyjaciółmi. Podczas gdy staruszek pykał przy piecu fajkę, bociek chodził po ciepłej izbie i rozmyślał.

Może o dziwnych i tajemniczych przyczynach, które nie pozwoliły mu lecieć wraz z bliskimi na południe.

W ostatnich dniach bocian okazuje wiele niepokoju. Zapewne czuje, iż chwila jego oswobodzenia jest bliska i że wiosna otworzy mu wrota

na wolność.

Tymczasem Awot otrzymał od ryskiego towarzystwa przyrodniczego oznakę za swój uczynek.

HUMOR.

— Słyszała pani, że nasza sąsiadka dostała 20000 zł.za męża,który zginął w katastrofie kolejowej?

— Ha, trudno! Nie każda ma takie szczęście!...

* * *

— Cóż to, podsądny już po raz dziewiąty w tym roku staje w sądzie o kradzież.

— Boku dzięki, panie Trybunale, miałem ten rok wyjątkowo pomyślny.

AWANTURA.

— Panie! Tutaj nie chcę robić skandalu, ale niech pan ze mną pozwoli do korytarza, to pana tak w pysk huknę, że...

— A żeby mi pan nawet obiecał dziesięc razy dać w pysk, to też nie pójdę!

HYGJENA I OŚWIATA.

— Więc oskarżony zaprzecza, jakoby odkręcał od drzwi mosiężne tabliczki z nazwiskami lokatorów i sprzedawał je potem?

— Owszem, panie sędzio, rzeczywiście odkręcałem, ale nie żeby sprzedać. Popierwsze czyściłem je na glanc, a powtóre dzieciom zanosiłem, żeby miały co czytać.

UKARANA CIEKAWOŚĆ.

— Dlaczego odeszłaś z ostatniej służby?

— A czy ja się pani pytam, dlaczego ostatnia służąca nie mogła u pani wytrzymać?

WYRÓWNANY RACHUNEK.

— Już dziesięć razy prosiłem pana, ażebyś mi oddał pożyczone pieniądze.

— Dobrze, dobrze, ale ile razy ja musiałem pana prosić, zanim mi je pożyczyłeś?

* * *

Dozorca do więźnia: Bardzo się dziwię, że pan siedzi w kryminale. Przecież pan pochodzi z dobrej rodziny.

— No tak, ale tu nie mają na to żadnego względu.

MIĘDZY PRZYJACIÓŁKAMI.

— Och, mój narzeczony jest idealny! Zakochany we mnie na zabój, a w oczy patrzy mi ciągle, jak pies.

— Zauważyłam to — lecz cóż w tem dziwnego? Każdego pieska nęcą kości...

WYTŁUMACZYŁ SIĘ.

— Panie, pan ośmielił się nazwać mnie publicznie łajdakiem.

— W istocie i przepraszam pana zato, ale ja naprawdę nie wiedziałem, że to ma być sekret.

NA ULICY.

Lekarz spotyka lekarza.

— Dokąd biegniesz?

— Do „Kurjera Zachodniego".

— Po co?

— Chcę ich prosić, ażeby mi przysyłali darmo swego Kurjerka.

— Z jakiej racji.

— Z jakiej? Alboż to oni mało na mnie zarabiają? Niema dnia, ażebym nie widział którego z moich pacjentów w ich nekrologach.

CHARLES READE i DION BOUCICAUT.

SKAZANIEC.

ROMANS

(Z angielskiego).

125

— Cóż tedy począć? — mówił dalej generał. — On musi danego słowa dotrzymać, albo je złamać. Z miłości? prawda, dla kogoż jednak? Dla człowieka, którego kocha wprawdzie i szanuje, ale którego żoną nie może zostać.

Skazaniec może być świętym człowiekiem, ale mimo to nie wydałbym mego dziecka za skazańca, raczejbym je wolał pochować. A czy może mnie pan zganić za to, w głębi serca i sumienia? Gdybyś pan był ojcem, to postąpiłbyś tak samo. Musi więc opuścić pana, unosząc z sobą szacunek, jaki ma pan dla niej i przyjąć od ojca wdzięczność za to, że robi tak, pomimo głębokiego bólu, jaki jej to sprawia. Musi pan zostać w całem znaczeniu tego słowa zacnym, prawym człowiekiem i poddać się losowi, który skazuje go na rozstanie z ukochaną, rozstanie, które jest nieuniknione. Rozważ pan to dobrze, bo wymowa pańska doprowadziła ją do wyznania, które was samo przez się dzieli w tem położeniu. Zniewolona dotychczas mieszkać tu z panem samotnie, została dotąd niewinną, ale nie mogłaby pozostać nią, zatrzymując się tutaj, po tem wyznaniu miłości. I mówię panu otwarcie, jeżeli zechcesz po tem wyznaniu odpłynąć na tym samym parowcu, to zabiorę pana, ale uważać go będzę za zbiegłego skazańca i oddam w ręce sprawiedliwości. Możebym nawet powinien uczynić to już teraz, ale nie wiem, do którego państwa należy ta wyspa być może także, iż nie mam prawa więzić pana na obcem terytorjum, ale z chwilą, w której staniesz na pokładzie angielskiego statku jesteś zgubiony.— A teraz przemawiam do pana jeszcze raz, jak do człowieka honoru, jak do tego, który dowiódł, że kocha córkę moją miłością nie egoistyczną, że jest szlachetny — posuń się pan we wspaniałomyślności swej jeszcze o krok dalej, -- przyzwij honor i Boga do pomocy i wypełń obowiązek swój.

— O! człowieku! człowieku! — zawołał Robert — żądasz odemnie więcej, niżeli znieść porafi zwykły śmiertelnik! Cóż mam począć?

Helena odparła spokojnie:

— Oto weź pan moją rękę i umieramy razem, jeżeli z honorem nie możemy żyć razem.

Generał załamał z rozpaczą ręce.

— Po cóż więc — zawołał — przypłynąłem i przeszukałem dwa ogromne oceany i znalazłem stracone dziecko moje? — Nie jestem niczem dla niej, niczem!

— Ach! ojcze! ojcze! — zawołała Helena — wybacz, wybacz biednemu, niewdzięcznemu dziecku!

Rzekłszy to rzuciła się do nóg ojcu.

A Robert ukląkł na uboczu i modlił się o myśl szczęśliwą. Po chwili podniósł się z widocznemi śladami cierpienia w obliczu, jakby odczytać miał wyrok śmierci dla siebie samego.

— Panie — rzekł do generała — jest tylko jedna droga, wyprowadzająca mię z tego nieszczęsnego położenia. Pan musi zabrać dziecko do domu, a ja zostanę tutaj.

— Co? pana samego zostawić na tej wyspie! — zawołała Helena. — Nie, za nic nie przystanę na to. Jeżeli pan zostanie tutaj, to i ja zostanę.

— Ofiary tej przyjąć nie mogę. Dla mnie znikła nadzieja pociechy.

— Robercie! — odezwała się Helena z pozornym spokojem — pomyśl, zastanów się nad tem. Jeżeli nie masz litości nad sobą, to miej nademną! Chcesz pozbawić mię życia, o którego utrzymanie starałeś się usilnie? Zanim przybijemy do brzegów kraju, który niegdyś tak kochałam, a teraz nienawidzę za jego głupotę i barbarzyństwo, to dusza moja wróci z drogi tu na wyspę, ażeby czuwać nad tobą. Żądasz, ojcze, żebym go tu zostawiła samego na pastwę rozpaczy? O! żaden z was nie kocha mię tak, jak ja was kocham.

Generał westchnął głęboko.

— Ach! gdybym był to przeczuł — rzekł, a potem cicho, widocznie wzruszony — dodał:

— Męstwo moje legło bezsilnie, bo gdy spojrzę w serce własne, widzę że dziecko moje jedyne droższe mi jest, niż świat cały. Mówiono mi przecież, że była już umierającą — a teraz... A gdybym tak wyprawił Morelanda do najbliższego lądu po księdza, któryby wam dał ślub? Wówczas moglibyśmy pozostać na wyspie do śmierci, nierozłączeni nigdy. Ale musielibyście pozwolić osiąść mi tutaj także, przy was, bo nie śmiałbym pokazać się w Anglji, postąpiwszy tak niegodnie, zapomniawszy o honorze. Będzie to nędzny koniec chwalebnego żywota; ale spodziewam się, że to nie potrwa długo. Hańba może zabić tak samo, jak zawiedziona miłość.

— Robercie! Robercie! — zawołała Helena głosem pełnym rozpaczy.

d. c. n.

DROBNE OGŁOSZENIA

Nauka i wychowanie

BEZ NAUCZYCIELA nauka: literatury polskiej, łaciny, historji, geografji, matematyki, języków obcych, buchalterji, korespondencji, techniki, muzyki etc. Szczegółowy katalog wysyła gratis wydawnictwo „Pomoc Szkolna" Wajnera, Warszawa, Bielańska 5/72.

Na kurs
Nauki pisania i liczenia na maszynach
różnych systemów, oraz **stenografji**
rozpoczynający się w dniu 8-go kwietnia 1931 r. przyjmuje zapisy Biuro
„Windykator"
Sosnowiec, ul. 1 go Maja 4.

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne im. profesora Sekułowicza, Warszawa. Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach. towaroznawstwa. angielskiego, francuskiego, niemieckiego. pisowni, gramatyki polskiej, oraz ekonomji. Po ukończeniu egzamin. Żądajcie prospektów.

Kupno i sprzedaż.

ZAMAWIAJCIE maszyny rolnicze, wszelkiego rodzaju, motory. Spłaty ratalne. Przedstawiciela wysyłamy. Adresować: Mysłowice, skrytka 9.

DO sprzedania lotne kino, auto ciężarowe i karoserja z urządzeniem mieszkalnem na 5 osób na maszynach, przyczepka z karoserją na masywach, ruchoma elektrownia składająca się z motoru „Setling" od 5 do 6 siły benzynowej, dynamo-maszyna na prąd zwykły i zmienny, rozdzielcza deska, regulator, zegary i metalacja, aparat kinomatograficzny Kino-Box, lampa projekcyjna, film Odzyskania Niepodległości Polski, 1000 mtr. na własność, rozbierana drewniana kabina, sztalugi, ekran, podstawy do kabla, kabel na 50 mtr., oprawki i t. p. narzędzia. To wszystko okazyjnie do sprzedania tanio. Cena do omówienia. Wiadomość: Częstochowa, Nowo - kielecka L. 38. Tytus Klockin.

SPRZEDAM tanio odbiernik 3 lampowy do sieci 220 wolt. Długa Nr. 21, parter.

FABRYKA Waty Józefa Palusińskiego w Sosnowcu, ul. Bol. Prusa Nr. 8 (Środula) została po spaleniu już uruchomiona i poleca waty: na kołdry, dla krawców, tapicerów, kuśnierzy, jak również przyjmuje stare waty do gremplowania. Ceny konkurencyjne.

DO sprzedania plac frontowy na Wapiennej. Środula, Marja Mikulska, piwiarnia.

TANIO sprzedam plac pod budowę 107 lub 270 prętów przy ul. Konopnickiej w Dąbrowie. Wiadomość Będzin, Gzichowska 9. Rutkowska.

SPRZEDAM garderobę, kredens, łóżka obstalunkowe bardzo tanio z powodu braku mieszkania. Sosnowiec, Feliksa Perla nr. 19 m. 24, oficyna.

AMERYKAŃSKA WYTWÓRNIA CHŁODNIC, BŁOTNIKÓW SAMOCHODOWYCH, uskutecznia reperacje chłodnic. Specjalność prostowania karoserji i błotników. Wymiana starych chłodnic. Ceny konkurencyjne. SOSNOWIEC, SIENKIEWICZA 1 a.

SKLEP spożywczy z towarem sprzedam tanio. Sosnowiec, Sielecka 6, Gałkowa.

KAFLE białe, kolorowe po cenach konkurencyjnych, poleca Kaflarnia, Siewierz, Rynek 34.

SPRZEDAM harmonję stoliczkową na 2 nóżkach tanio. Sosnowiec, Mościckiego 14.

HARMONJE stolikowe, duże klarnety, komplety do wszelkich harmonij, reperacje harmonij, gramofonów, wszelkich instrumentów muzycznych (3 rzędowe 24 basy) do sprzedania. Sosnowiec (Sielec), Narutowicza 38, Rutkowski.

DO sprzedania 2 domy, jeden w Strzemieszycach przy ul. Szosowej 31 róg fabryki superfosfatu, zawierający 15 ubikacji, drugi w Dąbrowie przy ul. Okrzei 31, 13 ubikacji. Wiadomość: Strzemieszyce, Warszawska Kasa Chrześcijańska.

Ceny zniżone

3 fotografje pocztówkowe artystycznie wykonane zł. 5.—, 6 fotografji i portret zł. 10.— w zakładzie Michała Stelmaszczyka, Sosnowiec - Pogoń. Orla 4, przystanek tramwajowy. ul. Żeromskiego

NOWA Kolonja w pobliżu Milowic bardzo tanio parcele budowlane. Wiadomość: ul. Warszawska 14, p. Gałecki.

SZYNY budowlane normalne i wązkotorowe, tregry używane, drut kolczasty i do betonu rury, blachy, oraz wszelkie żelazo do użytku poleca tanio skład starego żelaza. Welner, Będzin, Modrzejowska 82.

SPRZEDAM lub zamienię na dom gospodarstwo rolne 16 morgów z inwentarzem, ziemia pszenna i sad owocowy. Bogdanów, poczta Kozłów, powiat Miechów. Wiadomość: Sosnowiec, Szewska 10. Kokot.

SADŹCIE drzewka owocowe. Piękne czereśnie, wiśnie, śliwy, grusze, jabłonie 4 — 6 zł. sztuka. Porzeczki, agresty, róże szlachetne 1 — 2 zł. sztuka. Zawiercie — Senatorska 51. Szkółka drzewek.

SPRZEDAM maszynę bębenkową, szafki pod kubełka, gablotkę płaską. Sosnowiec, Marjacka 12. Puszczewicz.

SPRZEDAM dwa place tanio po 30 prętów przy ul. Krakowskiej. Wiadomość: Zagórze, Kościelna 13. Roman Gęborek.

SPRZEDAM niedrogo dobry duży ladny gramofon z płytami. Wiadomość: Będzin - Ksawera, Paryska 7. Dobrowolski.

NOWA maszyna do pisania Undervood okazyjnie do sprzedania. Maks Landau. Będzin, 3-go Maja 5.

W ZAGŁĘBIU do sprzedania rezydencja z 4 morgowym ogrodem i zabudowaniami gospodarczemi na bardzo dogodnych warunkach. Tamże do sprzedania lokal nadający się na kino. Wiadomość: Zagórze, Kościelna 26, telefon Dąbrowa 229.

SPRZEDAM przyrząd do rowerów składający się, szwejs — aparat i piec do emaljowania i inne części lub wydzierżawię w miejscu, prowadzić warsztat rowerowy. Wiadomość: Psary 48. J. Skrzypic.

MEBLE używane do sprzedania w dobrym stanie. Będzin, Hotel „Bristol".

HOTEL „Bristol" Będzin centrum miasta, tel. 2-43 z komfortem urządzony. Ceny przystępne.

KAFLE białe, kolorowe, posadzki, płyty białe, cegiełki białe, płyty piekarskie, cegły szamotowe. Poleca Kaflarnia Zawiercie. Błanowska 43. Ceny obniżone o 30 proc.

SPECJALISTA magnet i dynamo naprawia na poczekaniu. Sosnowiec, ulica Czeladzka Nr. 10, Jan Cieśliński.

SPRZEDAM plac 1500 ł. kw. o dwuch frontach. ogrodzony. przy ulicy Dalekiej, róg Piaskowej w Kielcach. tuż przy ul. Bodzentyńskiej. Wiadomość Kielce, ul. Kilińskiego 19. administracja „Expresu Zagłębia".

WAPNO palone budowlane - wysokoprocentowe oraz miał wapienny po cenach konkurencyjnych do nabycia w Zakładach Wapiennych firmy „Eltes" Sp. Firmowa w Będzinie, ul. Sielecka 17, tel. 5-95., dostawa w każdej ilości. własnemi końmi.

PRACOWNIA kołder przyjmuje zamówienia oraz stare kołdry przerabia. Sosnowiec. 3-go Maja 5. w podwórzu. Marja Grudniewiczowa.

POSADY I PRACE

POTRZEBNA zdolna ekspedjentka restauracyjna do bufetu I/II kl. w Sosnowcu.

DAM 50 zł. nagrody za wyrobienie mi posady lekkiej, jak woźnego, listonosza itp. Łaskawe zgłoszenia Będzin „Expres Zagłębia".

KAWALER inteligentny bez nałogów, za pracę lub inną propozycję da lekcji skrzypiec. Miejscowość obojętna. Warunki skromne. Łaskawe oferty pod „Życie", „Expres Zagłębia" Będzin.

Właściciele Samochodów!

Polecamy rutynowanych kierowców z praktyką warsztatową. Kursy samochodowe w Sosnowcu, Warszawska 22, telefon 4-92.

POSZUKUJĘ pokoju przy rodzinie w Sosnowcu. Zgłoszenia do „Expresu" pod „Pokój".

SZOFER z odpowiednią praktyką fachową poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do administracji „Expresu" pod „Szofer".

Rysownik — Kaligraf — muzyk
może otrzymać pracę przy reprodukcji
nut
Firma C. Przytulski, Sosnowiec, 3-go Maja 15. Telefon 6-22.

Egzamin dla kierowców
urządzamy w drugiej połowie kwietnia. Kursy samochodowe, Sosnowiec, Warszawska 22, telef. 4-92.

POSZUKUJE ucznia na dokończenie praktyki zakład fryzjerski Fersztenfelda, Będzin, Małachowskiego 14.

LOKALE

POKÓJ z kuchnią do wynajęcia z osobnem wejściem, ul. Poprzeczna Nr. 4 F. Ślęzak.

MESZKANIE składające się z 3 pokoi, kuchni, nowoczesne urządzenia, zaraz do odstąpienia. Wiadomość u dozorcy domu Będzin, Będzińska 37.

POKÓJ, kuchnia, przedpokój, światło, miesięcznie 40 zł. Czeladź. Szpitalna. [illegible]orek.

POKOJE umeblowane na mieszkania i biura wynajmuje miesięcznie: Będzin, Hotel „Bristol".

GARAŻE do wynajęcia. Sosnowiec. Telef. 11 - 10.

Zgubione dokumenty.

PABIŚ Józef zgubił rodzinny wyciąg z ksiąg ludności, wydany przez gm. Pałecznica, pow. Miechowski.

KOZIEŁ STEFAN zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec i świadectwo pracy z kop. „Renard".

FRYDLER Herszel zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec, dowód osobisty wydany przez magistrat m. Sosnowca.

JAWORSKI Stanisław z Poręby zgubił dowód asekuracyjny na stodołę na sumę 1000 zł., wydany przez Polską Dyrekcję Ubezpieczeń wzajemnych w Zawierciu, który unieważnia.

UNIEWAŻNIA się zagubioną książeczkę wojskową, wystawioną przez P. K. U. Kielce na imię Pawła Jagiełło r. 1886, zamieszkałego we wsi Widełki gm. Cisów pow. Kieleckiego.

RÓŻNE.

UNIEWAŻNIAM zagubione 3 weksle in blanco, z wystawienia Heleny Strzałkowskiej, na sumę zł. 200.

NINIEJSZEM podaje się do wiadomości, że autobus kursujący między Częstochową a Sosnowcem odchodzi z przed dworca. Sosnowiec Pół. o godz. 9 rano a z Częstochowy z przed dworca o 15.45.

Przewrót w sztuce fotograficznej
6 zdjęć pocztówkowych artystycznie wykonanych
każde w innej pozie zł. 10 —
zakład fot. „Studjo", Sosnowiec, 3-go Maja 23. vis a vis kościółka kolejowego.

PRZYJECHAŁ starszy felczer Dolniewi, Dąbrowa Górnicza, Łukasińskiego Nr. 15.

2 SAMOCHODY ciężarowe nowe do wynajęcia. Wiadomość: telef. 10.25.

DYPLOMOWANA kosmetyczka Ewa Hamburgerowa wznowiła przyjęcia. Wszelkie zabiegi kosmetyczne najnowszemi metodami i aparatami. Stałe przyciemnianie brwi najnowszym sposobem francuskim. Najnowsze preparaty wiedeńskie Heleny Pessl. Porady bezpłatne. Ceny przystępne. Sosnowiec, „Kalotechnika". Piłsudskiego 12 lewa oficyna, I p. telefon 11-45.

OSTRZEGAM przed nabyciem zakładu fryzjerskiego wraz z mieszkaniem od p. W. Drygalaka, Nowopogońska 29. J. W. Niemcowa.

UWAGA! UWAGA!
Windykacje, weksli, rewersów pisanie próśb, podań, skarg, do wszelkich władz, wywiady, o firmach, instytucjach i osobach w kraju i za granicą. Naukę pisania i liczenia na maszynach, hektografowanie, oraz stenografja, tylko w Biurze Windykacyjno - Informacyjnym „Windykator" Sosnowiec ul. 1-go Maja 14.

CHRZEŚCJAŃSKI
ZAKŁAD zegarmistrzowski ul. Czysta Nr. 7. wykonuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarów wieżowych, ściennych kieszonkowych, optyków, chronometrów, zegarów kontrolnych samochodowych itp. z gwarancją 3-ch letnią, wykonanie solidne a najlepiej się przekonać.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk „Expres Zagłębia" Sosnowiec ul. Teatralna 1, tel. 4-94.